Nr. 180. Sobota, 8 Sierpnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r. prezydenta sądu obwodowego w Leoben Jana Pichler i radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Feliksa Madejewskiego, zamianować najmiłościwiej radcami dworu najwyższego trybunału.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 sierpnia b. r. kupcowi Franciszkowi Ksaweremu Katzmayr w Wiedniu, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

W początku najbliższego roku szkolnego 1885/86, rozdane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy czterech wydziałów uniwersyteckich stypendya w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa i Elżbiety o 300 zł. w złocie każde, mianowicie pomiędzy słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego, peszteńskiego i czerniowieckiego po dwa, zaś uniwersytetu gradeckiego i zagrzebskiego po jednem.

Starający się o jedno z tych stypendyów, winni własnoręcznie napisane i do Jego ces i król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne:

1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, świadectwo kollokwialne lub złożonego w drugiem półroczu roku szkolnego 1884/5 egzaminu państwowego, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya uniwersyteckie rozpoczynają dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie, z kas publicznych; dalej, jakim studyom abituryent zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1885 do c. k. dyrekcyi Najw. prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat- und Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Lwów, 8 sierpnia.

Wśród serdecznego udziału ludów obu państw połączonych długoletnim węzłem przyjaźni, Monarchowie Austro-Węgier i Niemiec spotkali się przedwczoraj na ziemi austryackiej, w uroczym Gastein, u którego ożywczych źródeł sędziwy cesarz Wilhelm zwykł od szeregu lat szukać o tej porze pokrzepienia sił nadwątlonych. Chociaż najnowsze spotkanie obu Monarchów nie było wcale dla świata niespodzianką, chociaż przyzwyczajono się już do powtarzających się z roku na rok podobnych zjazdów, to przecież opinia publiczna powitała przedwczorajszy przyjazd Najj. Pana na dwór monarchy niemieckiego z żywą radością, upatrując w tej wizycie stwierdzenie i umocnienie owego związku, który, jak uczą wypadki, okazał się najpewniejszą rękojmią i najsilniejszą podporą porządku europejskiego i tyle pożądanego przez ludy pokoju. Bez przymieszki jakiejbądź nieufności, lecz owszem z najżywszą sympatyą powitały niemniej wszystkie rządy państwa powodujące się zasadami konserwatywnemi, wiadomość o zjeździe gasteinskim, będąc przekonania, iż spotkanie się obu głównych Przedstawicieli idei pokojowej, może tylko przyczynić się do wzmocnienia tych podstaw, na których od szeregu lat opierają się nadzieje ochronienia na długie czasy kontynentu przed gwałtownemi wstrząśnieniami i niespodzianemi wypadkami.

Jak lat zeszłych tak i teraz spotkanie obu Władców nastąpiło pod pomyślnemi dla pokoju wróżbami. Zatarg afgański, który przez czas jakiś był powodem zamącenia dobrych stosunków pomiędzy dwoma rywalizującemi monarchiami, utracił już groźny charakter. Chociażby nawet nastąpiło było zerwanie anglo-rossyjskich stosunków, pokój Europy skutkiem środkowo-azyatyckich zawikłań, nie byłby prawdopodobnie narażony na poważniejsze niebezpieczeństwo. Oba mocarstwa, których interesa wchodziły wyłącznie w te sprawy, byłyby niezawodnie jedynymi aktorami w zbrojnej akcyi, a austro-niemiecki sojusz, który w ciągu rozgrywającego się pomiędzy Londynem a Petersburgiem procesu, nie był nawet na chwilę zakwestyonowany, dawał rękojmię przeciw wszelkiemu rozszerzeniu działań nieprzyjacielskich. Według zaś dzisiejszego stanu rzeczy, dzięki pokojowym aspiracyom stron interesowanych kwestya afgańska weszła w stadyum pokojowych i wróżących pomyślny skutek rokowań, a niebezpieczeństwo zawikłań wojennych zostało uchylone lub cofnięte w dalszą przyszłość. Podobny zaś horoskop tem pewniej można postawić, iż konserwatywne ministerstwo Salisbury'ego objąwszy niefortunną spuściznę po rządzie liberalnym, okazuje szczerą wolę uczynienia lojalnie zadość przyszłym zobowiązaniom a zarazem spełnienia wobec ojczyzny patryotycznego obowiązku. Nowy gabinet, który przyjął do swojego programu pomiędzy innemi: załatwienie zatargu afgańskiego, uregulowanie kwestyi egipskiej i wzmocnienie siły zbrojnej państwa, od pierwszego dnia objęcia rządów, skierował wszystkie swoje zabiegi ku temu, aby zawiązać na nowo ściślejsze stosunki z konserwatywnemi mocarstwami kontynentu, przedewszystkiem zaś zbliżyć się do środkowo-europejskich państw, widząc w tem najpewniejszy środek dla wyzwolenia Anglii z odosobnionego politycznego położenia i zapewnienia jej należnego miejsca w areopagu mocarstw. Taka zaś tendencya gabinetu Salisbury'ego tem większą napełnia otuchą, iż nieprowokowany, nie przedsięweźmie on nic takiego, coby mogło wskrzesić na nowo niebezpieczeństwo zawikłań wojennych i stanąć w sprzeczności z zasadami, będącemi myślą przewodnią austro-niemieckiego przymierza.

W innych częściach Europy ani

---

4)

NORA

II.

(Ciąg dalszy.)

W balowej sali, tak bogato przystrojonej kwiatami i krzewami, że robiła wrażenie zimowego ogrodu, tańczono już ochoczo. Księżna Narcyza w toalecie *feuille morte*, z perłami na szyi, w pierwszym salonie przyjmowała nowoprzybyłych. Nora pomówiwszy z nią chwilkę, naglona zewsząd by się do tańczących przyłączyła, ukazała się w drzwiach balowej sali. Niebawem rój mężczyzn ją otoczył, każdy prosił jakby o największą łaskę, czy to o taniec jaki, czy choćby o *tour* walca lub polki. Odpowiadała, słodząc odmowę ślicznem wejrzeniem lub czarującym uśmiechem, i wolnym krokiem zdążała w tę stronę sali, w której miejsca nie były jeszcze zajęte. Usiadła i oczyma powiodła w koło siebie. Pierwszą osobą która jej uwagę zwróciła, był młody człowiek, stojący we framudze okna, a wpatrujący się w nią z nietajonym zachwytem. Twarz jej nieznacznie się zachmurzyła, mimo to skinieniem głowy powitała go. Literalnie przedarł się przez szeregi tańczących, a witając baronowę wyegzaltowanemi wyrazami admiracyi dla jej piękności i toalety, usiadł koło niej. Zwróciła się ku niemu i chwilkę z niezwykłą jej, kokieteryjną niemal uprzejmością, z nim rozmawiała. Nagle, przerywając zaczęte zdanie:

— Ach! panie Edmundzie — rzekła — boję się, że straszne zrobiłam bałamuctwo. Zdaje mi się, że przed parą dniami obiecałam panu dzisiejszy kotylion? —

— Tą obietnicą żyję od dni kilku.

— A ja jej niestety dotrzymać nie mogę; zapomniałam, zupełnie zapomniałam, że obiecałam go przedtem jeszcze, bo właśnie dwa tygodnie temu, siostrzeńcowi mojego męża. Rozumie pan, że znając pana lepiej, z nim wolę o tem pomówić, zresztą — dodała z czarującym uśmiechem — ani pan, ani ja, nie przepadamy tak dalece za tańcem i łatwo dłuższą, spokojną pogadanką, wynagrodzimy sobie ten zawód. *Vous êtes un causeur* — dodała — a siostrzeniec mój, zdaje mi się, tylko danserem.

Pan Edmund o wiele więcej wolał taniec niż rozmowę, miał jakieś niejasne przekonanie, że się łatwiej odznaczyć potrafi w kotylionie, niż w tej spokojnej pogadance, którą mu Nora obiecywała; ale szczytem jego marzeń było, zostać zaliczonym do rzędu tych „*causeurs*" warszawskich, a Nora właśnie to magiczne wymówiła słowo.

Słabostkami ludzi biorąc, rządzi się niemi; nie nadaremnie Nora była kobietą, aby o tem wiedzieć. Twarz Edmunda, która przed chwilą pokryły chmury niezadowolenia, rozpogodziła się zupełnie, i z uprzejmym odrzekł uśmiechem:

— Na przyszłym raucie powetuję sobie tę stratę.

Muzyka intonowała pierwsze akordy walca. Miejsce przed Norę otoczyło kilkunastu mężczyzn, dobijających się o pierwszeństwo. Stojąc między nimi, starała się ich wszystkich pogodzić i zadowolić.... Tej małej salonowej scenie przyglądał się Roger z drugiego końca sali; oczy jego prawie bezwiednie, ciągle jej dzisiaj szukały i ją ścigały. Widząc ją tak otoczoną, podziwianą, więcej ją jeszcze podziwiał; tak jest prawdziwem, że zachwyt kilku, wzmaga to uczucie w sercu jednego. Gwałtownie pragnął tego kotyliona, o którego prosił i mówił sobie w tej chwili, że wszystko uczyni, byle go otrzymać.

Po skończonym walcu, którego nie mógł z Norą tańczyć, bo *tours* jej tak były zajęte, że muzyka grać przestała, nim je wszystkie przetańczyć zdołała, zbliżył się do niej i błagalnym zapytał głosem, jakie wieści o kotylionie?

— Daję go — krótko odrzekła Nora, rozglądając się, czy Edmunda nie ma w pobliżu.

— Dziękuję — szepnął Roger, a jej się wydało, że to jedno słowo wyrażało większą podziękę, niż zasługiwał na nią kotylion na balu. Przytem przyszło jej na myśl, że po raz pierwszy w życiu Nora Thaufeld w ten sposób odbierała i dawała taniec i że w ten sposób także nigdy jej nie dziękowano. Te uwagi, które myśl jej lotem błyskawicy przeleciały, zmieszały ją trochę, to też chętnie spostrzegła szykujące się do kadryla pary i zobaczyła swego danserа zbliżającego się do niej.

Kotyliona rozpoczęto o dziesiątej. Chwilę przedtem, sala znany każdemu przedstawiała widok. W koło parami, czy to w rzędzie, czy też każda na osobnem miejscu, ugrupowało się całe tańczące towarzystwo. Prowadzący taniec, konferował coś z kapelmistrzem; kilku mężczyzn, którzy nie mieli jeszcze danserek, z stoicyzmem godnym wznioślejszych powodów, kolejno od jednej do drugiej udając się damy, odmowną wszędzie odbierali odpowiedź, a sumiennie przeszedłszy salę, grupowali się w jeden kąt, tworząc ową niezbędną kotylionową rezerwę. Nora i Roger zajęli miejsce pod klombem krzewów, trochę na uboczu. Po odbyciu wszystkich formalności, przerachowaniu par, nadaniu każdej z nich pewnej kolejnej liczby, muzyka z niezrównaną werwą rozpoczęła walca: „*O Vindobona, du herrliche Stadt!*"

— Zdaje mi się — rzekł Roger — jakby ten kotylion był pierwszym w mojem życiu.

— Pierwszym ze mną w każdym razie — odparła Nora.

— I pierwszym także, o którym pamiętać będzie warto.... — półgłosem rzekł Roger.

— Od pierwszej do piątej! — zawołano.

Trzecią parą była Nora z hrabią. — Wstali, młoda kobieta złożyła wachlarz, wsparła się na ramieniu swego dansera i puścili się w wir tańczących. Oboje młodzi, piękni, tańczący znakomicie, ogólną na siebie zwracali uwagę. Starsi panowie, którzy w przyległych pokojach grali whista, opuścili na chwilę zielony stolik, by się przypatrzyć tańczącym, i głośno, pochwalne o nich robili uwagi. Między nimi znajdował się i Thaufeld; chciwie patrzył i słuchał i wiele siły woli nad sobą potrzebował, by nie zawołać z pewnym tryumfem: — To moja żona! to mój siostrzeniec! — Te uczucia, któreby łatwo można próżności przypisać, były u niego jedynie próżnością serca, jeżeli można tak się wyrazić. Nie z tego był dumnym, że miał śliczną żonę, przystojnego siostrzeńca, ale z tego, że te dwie istoty, którym na świecie równych nie widział, on najpotężniejszą ukochał miłością.

Po skończonej figurze, baronowa i Roger powróciwszy na swoje miejsca, siedzieli obok siebie. Jakieś dziwne ogarnęło ich upojenie i nie chcieli czy nie śmieli może przerwać go słowem. Patrząc na nich z obozu rezerwistów, z politowaniem myślał p. Edmund jak się ta biedna Nora nudzić musi! Ta „biedna Nora" myślała tymczasem, że ten taniec był innym, dziwnie innym od zwykłego tańca.

— Roger doskonale tańczy walca — dodała w myśli, konkludując tą ostateczną uwagą, doznane nieokreślone uczucie. Wybierano ją ciągle, co niesłychanie ułatwiało oporem idącą rozmowę z Rogerem. Jemu te ciągłe osamotnienia nie były także niemiłe. Wiódł za nią oczyma, zapominał o wszystkiem i wszystkich i z rozkoszą myślał, że ona z nim tańczy, że zaraz powróci, usiądzie i że tuż koło niego zabłyśnie w pię-

jedna chmurka nie zaciemnia wypogodzonego horyzontu; nawet na półwyspie bałkańskim, który do niedawna poczytywany był za źródło zaniepokojenia i zniewalał dyplomacyę do bacznej uwagi, stosunki poczynają coraz bardziej się ustalać i konsolidować, a wszystkie nadchodzące wiarogodne wiadomości nie pozwalają powątpiewać, iż rozwój tamtejszych wypadków nie ulegnie żadnemu gwałtownemu lub niespodziewanemu przewrotowi.

Tak przeto znajdujemy się wśród głębokiego pokoju, a w istnieniu niemiecko-austryackiego przymierza spoczywa najpewniejsza rękojmia obecnego stanu rzeczy i dalszego rozkwitu dzieła porządku. Ostatni zaś zjazd dwóch potężnych i będących wyrazem tego sojuszu Władców, podwójną nadzieją napełnia serce ludów, iż przymierze, z którego tyle błogosławieństw spłynęło na Europę, będzie i w przyszłości także niezachwianą strażnicą pokoju, sprawiedliwości i porządku społecznego.

SPRAWY MONARCHII

(*Baron Kubin. — W sprawie obsadzenia posad na galicyjskich kolejach skarbowych*).

Presse donosząc o ustąpieniu ze służby czynnej szefa sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych barona Kubina, przy której sposobności Monarcha rozkazał wyrazić mu Najw. zadowolenie z powodu długoletniej, wiernej i znakomitej służby, tak pisze: „Wypowiedziane w formie tak pochlebnej Najw. uznanie odnosi się do funkcyonaryusza, którego długoletnia i nadzwyczaj pożyteczna działalność w służbie państwowej znalazła niejednokrotnie wyszczególniające uznanie ze strony Monarchy. Baron Kubin obok dzisiejszego generalnego intendanta a podówczas radcy legacyjnego barona Hofmanna sprawował w r. 1861 urząd sekretarza w Izbie panów, niebawem zaś potem został mianowany radcą namiestnictwa, a nieco później radcą sekcyjnym. W następnych latach był wyłącznie zatrudniony w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie zdobył sobie sławę jednego z najdzielniejszych i najbieglejszych w ustawodawstwie urzędników administracyjnych. Z tego powodu ostatniemi czasy bywał bardzo często delegowany jako przedstawiciel rządu do obrad w obu Izbach Rady państwa. Baron Kubin ma być powołany w najbliższym czasie do Izby panów w charakterze dożywotniego członka, a na tem stanowisku znajdzie niejednokrotnie sposobność zużytkowania bogatych swoich wiadomości i długoletniego doświadczenia."

— Ostatniemi dniami narobiło wiele wrzawy doniesienie praskiego *Pokroku*, jakoby prezydent generalnej dyrekcyi kolei skarbowych, baron Czedik, miał zamiar obsadzić wakujące posady przy galicyjskiej kolei transwersalnej w braku odpowiednich wrzekomo sił polskich urzędnikami narodowości czeskiej. Wiadomość powyższą przyjęto u nas z niedowierzaniem i słusznie, bo oto co piszą z Wiednia do *Czasu*:

„Prowadzenie służby ruchu podług instrukcyj obowiązujących koleje skarbowe, natrafiło u nas na trudności, co sprawiło, że maszynerya ruchu nie szła i nie idzie u nas tak dokładnie i z taką precyzyą, jak się to dzieje na częściach niemieckich tejże samej kolei.

Przyczyną tego zjawiska jest zaś okoliczność, że świeżo otwarte linie galicyjskich kolei skarbowych obsadzono urzędnikami, których po większej części wzięto od sąsiednich kolei prywatnych. Urzędnicy ci, mieli i mają wprawdzie rutynę w służbie kolejowej, lecz nabyli jej przy kolejach prywatnych, których instrukcye różnią się znacznie od przepisów obowiązujących koleje skarbowe, zwłaszcza co się tyczy rachunkowości.

Chcąc zapobiedz, aby na kolei Stryj-Beskid, którato kolej obecnie się buduje, coś podobnego się nie powtórzyło, powziął baron Czedik zamiar przyjąć już dzisiaj odpowiednią ilość młodych ludzi Polaków, i przydzielając ich do służby na liniach niemieckich kolei skarhowych, dać im sposobność nabycia wprawy w prowadzeniu ruchu i rachunkowości podług instrukcyj obowiązujących całą sieć kolei skarbowych.

Tym sposobem, dysponować będzie generalna dyrekcya koleji skarbowych zasobem urzędników krajowców, obeznanych najzupełniej z praktyczną manipulacyą służby kolejowej podług przepisów nowych, a baron Czedik jest pewny, że gdy będzie miał do dyspozycyi takie siły, nie powtórzy się to, co się działo i po części co się jeszcze dzieje na galicyjskich liniach kolei skarbowych.

Kwestya narodowości stoi w całej tej sprawie na uboczu, jedynie chęć gładkiego przeprowadzenia ruchu spowodowała barona Czedika do zamiaru, który, ponieważ nie był zrozumianym, narobił tyle hałasu.

Jak długo baron Czedik stoi na czele generalnej dyrekcyi kolei skarbowych, możemy spokojnie spoglądać w przyszłość, gdyż ma on przeświadczenie, że służba kolejowa odbywa się tylko wtedy prawidłowo, jeżeli jej wykonawcy znają zupełnie język kraju, który kolej przecina".

Z innej zaś strony piszą z Wiednia do przytoczonego krakowskiego dziennika:

„Doniesienie *Pokroku*, jakoby c. k. generalna dyrekcya kolei państwowych zamierzała obsadzić próżne, lub dotąd prowizorycznie obsadzone posady urzędnicze na galicyjskich swych liniach w większej części czeskimi urzędnikami" — jest od początku do końca nieprawdziwe. Jestem upoważniony do oświadczenia, że c. k. generalna dyrekcya kolei państwowych, dopiero z *Pokroku* o tym rzekomym swym zamiarze się dowiedziała, i że wcale ani „próżnych", ani „prowizorycznie obsadzonych" posad, nietylko nie „w większej", ale nawet w najmniejszej części Czechami obsadzać nie myśli. Przeciwnie zapewniono nas, że na wszystkie posady urzędnicze, jakie obecnie przy otwarciu ruchu na linii Stryj-Beskid obsadzone będą, zostaną zamianowani wyłącznie tylko sami Polacy, jakkolwiek znajdują się między podaniami o te posady — jak wszędzie, tak i tu, podania czeskich i niemieckich kompetentów.

Kandydatów polskich jest jednakowoż tak wielka liczba, że wybór między nimi jest wcale łatwy, zwłaszcza, że i kwalifikacye ich są zupełnie dostateczne. Na postanowienie ces. król. dyrekcyi, uwzględniania przedewszystkiem krajowców, wpływa nietylko poczucie prostej sprawiedliwości, domagającej się, ażeby przy instytucyach państwowych w pierwszej linii synowie dotyczącego kraju chleb znachodzili, ale w równej mierze także i nader ważne względy służbowe, o czem c. k. generalna dyrekcya aż nadto jest przeświadczoną, ażeby imputowany jej przez *Pokrok* kiedykolwiek powziąć miała zamiar. Konia z rzędem temu, kto wykaże, w jaki sposób podobna alarmująca cały nasz kraj bajka, mogła w tak poważnym i dobrze informowanym staroczeskim powstać organie."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(**Wydalanie Polaków z Prus.**)

Pod tym tytułem podaje inspirowana ze sfer urzędowych *Schlesische Zeitung* w najświeższym numerze z dnia 7 b. m. artykuł na czele, który opiewa w całej osnowie:

„W ścisłem wykonaniu środków przeciw wychodźcom rossyjsko-polskim kroczy dalej rząd państwowy, nie oglądając się bynajmniej na skargi i wycieczki organów niemieckich wolnomyślnych lub ultramontańskich, albo ze strony prasy polskiej. Stosunki zaludnienia we wschodniej części monarchii, a specyalnie w polskich niegdyś dzielnicach, i dziś jeszcze zamieszkanych przez narodowość polską, ukształciły się w samej rzeczy tak, że radykalne środki ukazały się koniecznością, i że dłuższe odraczanie owych rozporządzeń, musiałoby było wywołać groźne obawy. Zarządzone urzędownie badania statystyczne przekonywały najoczywiściej, że gdyby się było pozwoliło na dalszy rozwój w sposób dotychczasowy, to niemieckość w prowincyach wschodnich zostałaby była na nowo do szczętu stłumioną. W okręgu naprzykład kwidzyńskim, gdzie, jak niedawno stwierdził minister Puttkamer, panowało, jak w całych Prusiech zachodnich, barbarzyństwo i zupełne zubożenie ekonomiczne w chwili, gdy części te przeszły w posiadanie Prus, a które odtąd przeważnie pilnością, inteligencyą i pieniędzmi niemieckiemi podniesione zostały na wyższy stopień cywilizacyjny, wzrósł w ostatniem dziesięcioleciu od 1871 do 1880 roku żywioł niemiecki tylko o 13.000, podczas gdy żywioł polski wzrósł o 31.000 głów. O wiele silniejszy jeszcze stosunkowo był wzrost ludności polskiej w ostatnich latach, począwszy od roku 1880. Jak gorliwie równocześnie działano ze strony polskiej w duchu antiniemieckim, jak propagowano w polskim kierunku narodowym i jak dalece starano się i ze strony ultramontańskiej, żeby propagandę tę rozszerzyć i na szkoły i kościół, i przy pomocy jej wyrównać drogi - są to fakta dostatecznie znane. Zasilał się przytem polonizm ciągle napływem żywiołów od granicy rossyjskiej. W ostatnich czasach stwierdzono u nas obecność 30.000 należących do państwa rossyjskiego Polaków, a z wychodźców tych nie postarała się prawie jedna cała trzecia część o pozwolenie pobytu i szukania zarobku u nas. Donoszą nam z Berlina, że ten silny napływ przeważnie ubogich, najmujących się za najniższą opłatą robotników polskich, przyczynił się rażąco do wychodźtwa niemieckich robotników i dziennych wyrobników z prowincyj wschodnich.

Na warunki, na które zgadzali się robotnicy polscy, przybywający z zagranicy, nie mógł przystawać robotnik niemiecki i podejmować współzawodnictwa. W ten sposób żywioł niemiecki, który od wielu lat składał dowody pracy cywilizacyjnej, zostawał coraz silniej wypierany i ścieśniany. Pan minister Puttkamer znajduje zresztą w środkach, przedsięwziętych przeciw przybyszom polskim, silne poparcie w ministrze wyznań i oświecenia, p. Gosslerze, który wie bardzo dobrze, że w razie trwania tej wędrówki od wschodu, obróciłyby się w niwec (pro nihilo) wszelkie trudy i koszta, podejmowane w celu podniesienia szkół niemieckich w Poznańskiem i Prusiech zachodnich. Nie obejdzie się oczywiście bez surowości w wielu wypadkach przy wydalaniu, co swoim porządkiem posłuży za broń do wycieczek przeciw rządowi. Jeżeli naprzykład z której posiadłości otrzymało z 31 rodzin rozkaz opuszczenia miejscowości 28 rodzin, to dotkniętymi nie tyle zostają wydalani, którzy muszą szukać zajęcia za granicą, ile raczej właściciele, potrzebujący robotników. Ale właśnie podobne wypadki dowodzą jedynie, jak dalece potrzeba było nasze prowincye wschodnie poddać puryfikacyi. W wypadkach zresztą, w których niepodobna wykonać bezzwłocznie rozkazu wydalania, otrzymali naczelni prezydenci pełnomocnictwo do udzielania dłuższego terminu".

Powtarzamy dalej, co mówi prasa, o której *Schles. Ztg.* na czele wspomina. Między innemi *Neues Berliner Tagblatt* pisze: „Każdy tydzień przynosi nam nowe wiadomości o szczególnem postępowaniu policyi z rossyjsko-polskimi poddanymi. Tym razem wydaleniem dotknięci zostali akademicy i studenci medycyny, którym z niedających się wytłómaczyć względów na racyę stanu, doręczono rozkaz opuszczenia kraju. Nawet najzagorzalszy konserwatysta zadziwić się musi i nie może zataić swych wątpliwości co do tego, czy moralne szkody, jakie państwo kultury i prawa przez gwałtowne środki policyjne ponosi, nie zaważą bardziej na szali, aniżeli największe niebezpieczeństwa, zagrażające państwu ze strony kilku tuzinów niewinnych indywiduów, mieszkających w jego granicach. Jestże to możebnem, aby względnie mała liczba polskich robotników, a więcej jeszcze kilku akademików i lekarzy mogła potężnemu niemiemieckiemu cesarstwu zgotować takie trudności, że trzeba się było aż chwycić środków, których prawności pod formalnym względem nie da się wprawdzie zakwestyonować, ale których moralną wartość mierzyć należy miarą dawno ubiegłych czasów lub potrzebą konieczną. Mimowoli stawają tu na myśli osławione czasy prześladowań „demagogów". Któryż z patryotów nie powitał z radością przekształcenia Niemiec, a mianowicie z tego powodu, że przy kierowaniu sprawami zagranicznemi przez ks. Bismarcka, unikano drobiazgowych intryg. Jakże tedy można pogodzić środki policyjne przeciw wszystkiemu co polskie, z powagą i potęgą Niemiec, pominąwszy już moralne względy? Zdaniem naszego wielkiego strategika, są Niemcy otoczone dokoła nieprzyjaciółmi, przez których rozumieć należy te wszystkie wielkie mocarstwa, z któremi urzędowo utrzymujemy jeszcze jak najlepsze i najprzyjaźniejsze stosunki. Czyż nie mamy dosyć na tych, jako państwa zorganizowanych nieprzyjaciołach, abyśmy musieli praktykować osobne, wyjątkowe środki przeciw tym wszystkim drobnym narodowościom i szczepom, które albo żadnej, albo tylko pozorną reprezentują polityczną egzystencyę — i z Niemiec robić zajadłego wroga każdego samodzielnego ruchu?"

O wydalonych z górnego Szlaska donoszą w korespondencyach do dzienników poznańskich: „Wszyscy wypędzeni górnicy znajdowali się w zabezpieczonych zupełnie stosunkach. W razie choroby, w razie nieprzewidzianych przypadków, w razie niezdolności do pracy i śmierci byli zabezpieczeni przez kasy górnicze i inne dobroczynne instytucye. Pretensye, jakie słusznie nabyli przez długoletnie opłacanie składek, tracą w skutek wydalenia. A jakiż cel jest właściwie wszystkich tych wydalań? Jeżeli chodzi o polskie i klerykalne agitacye natenczas niechajby się energicznie postępowało. Wszystkie jednakże sprawozdania z górnego Szląska zgadzają się na to, że największa część wydalonych, pomiędzy którymi znajdują się Bogu duszę winni protestanci, z podobnemi agitacyami nic wspólnego nie mają."

(**Z Berlina.**)

(Zmiany w niemieckiej reprezentacyi dyplomatycznej. — Wycieczka sztabu generalnego. — Proces apelacyjny Lieskiego. — Oficerowie niemieccy w służbie tureckiej.)

Ambasada niemiecka w Paryżu, która opróżnioną zostanie po zamianowaniu ks. Hohenlohe namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii, ma być powierzoną, jak się dowiaduje *Nat. Ztg.*, albo p. Radowitzowi, albo generałowi Schweinitzowi. *Germania* twierdzi, że ani pierwszy, ani drugi nie zostanie ambasadorem w Paryżu, lecz hrabia Münster, dotychczasowy ambasador w Londynie.

Tegoroczna podróż wielkiego generalnego sztabu, trwać będzie od 15 b. m. do 2 września, pod dowództwem generalnego kwatermistrza hr. Waldersee. Podróż ta obejmie W. Księstwo Poznańskie i Prusy

---

ty we włosach motyl, którego blask przyćmiewało wejrzenie uroczej kobiety.

— Mój siostrzeńcze — powracając na swoje miejsce, rzekła Nora — nie jesteś wesołym towarzyszem. Któż na balu siedzi tak zamyślony?

— Wesoło zamyślony — opierając rękę o poręcz jej fotelu, odparł Roger.

— A czy można wiedzieć o czem?

— Nie można, bo ja sam nie wiem, to jest nie umiałbym myśli moich w słowa ubrać, ale są one jasne, szczęśliwe, błyszczące. Może.. — dodał ciszej, spoglądając na główkę młodej kobiety — krążą one w koło tego motyla

A nagle zmieniając ton i głos:

— Otóż ordery i bukiety!

Właśnie wsuwano do sali olbrzymi kosz napełniony bukietami i orderami. Pan Edmund przyniósł Norze sporą ilość orderów do wyboru. Bez namysłu wzięła dwa, z których zaraz jeden zawiedzionemu danserowi przypięła, drugi zatrzymała w ręku. Roger za przykładem innych, wybrał duży bukiet z białych kamelij, ofiarował go Norze i usiadł przy niej. W sali ożywiało się, rozdawano bukiety i ordery; w koło białego bukietu od Rogera, kilka innych już leżało na fotelu. Przetańczywszy kilka razy z innymi, order dotąd trzymany w ręku, przypięła młoda kobieta Poryckiemu.

— Będzie jedynym — rzekł hrabia, obejmując wiotką kibić Nory.

Zaledwie usiedli, zbliżyła się do nich młodziutka osoba i spuszczając nieco uśmiechniętą, zarumienioną twarzyczkę, przypięła Rogerowi order. Była to siostrzenica ks. Narcyzy, którą on dopiero onegdaj poznał, a dotąd słowa z nią nie zamienił. Tak stanowczo zbliżała się do niego, z drugiego końca salonu, że czyn ten, tak zwykły zresztą, zadziwił ich oboje. Zamienili spojrzenie i uśmiech, zanim Roger zaczął tańczyć. Za oddalającą się parą powiodła Nora oczyma. Bezwiednie może twarz jej spoważniała, a oczy wpatrujące się w smukłą postać młodej dziewczyny, w jej główkę rudawym opromienioną włosem, zaszły jakąś mgłą zadumy czy smutku.

Zginęli w tłumie tańczących, dostrzedz ich już nie mogła, a przed jej oczyma ciągle migotała złotem połyskująca główka i te duże, dziecinne, szafirowe oczy, które tak dobrze znała, a jej uwagę dziś dopiero na siebie zwróciły.

Dlaczego?....

— Powiedziałem, że będzie jedynym — przerwał bieg jej myśli powracający Roger, a mówiąc, zerwał co tylko przez tę dziecinną rękę przypiętą odznakę i rzucił ją na fotel. Zamiast odpowiedzi, wejrzenie Nory szukało po sali tej, której Porycki dla niej wyrządzał tę zniewagę. Nie było jej w pobliżu i z rzadką u kobiet dobrocią, ucieszyła się tem Nora.

Kolacya przerwała i zakończyła kotylion. Szalonym po niej walcem żegnano karnawał; naraz muzyka urwała, a w przyległym pokoju zegar donośnym głosem wybił dwunastą godzinę.

Kiedy w hali baron i Roger, jeden futro, drugi szal koronkowy podawali Norze, widzieć mogła, że na czarnym fraku Poryckiego jedna tylko lśniła dekoracya. Uśmiechnęła się a wzrokiem na nią wskazując:

— Co za dziecińswo — rzekła.

Powóz unoszony szybko biegiem koni, toczył się wzdłuż oświeconych ulic. Baron zmusił siostrzeńca by z niemi wracał, a Roger siedząc naprzeciw Nory, widział za każdem wkradnięciem się światła w okno piękną jej twarz osłoniętą białą koronką i śliczne oczy, które z zadumą w to okno patrzyły.

Zapomniał o świecie całym i upajał się tym widokiem, a Thaufeld tymczasem, niesłuchany wcale, opowiadał im, jakie uwagi robiono o nich na balu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES.

Zachodnie. Wielki sztab generalny wyjedzie z Torunia najpierw do obwodu regencyi kwidzyńskiej. W podróży tej wezmą udział: szef generalnego sztabu bawarskiej armii, inspektor drugiej inspekcyi landwery, 6 pułkowników, 15 oficerów sztabowych, 8 kapitanów, 4 radców intendantury, 5 podoficerów i 150 szeregowców.

Rozprawa apelacyjna w sprawie Juliusza Lieskiego, mordercy radcy policyjnego Rumpffa, skazanego w pierwszej instancyi na karę śmierci, odbędzie się w Frankfurcie dnia 26 b. m.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż Wys. Porta odnowiła kontrakty z pozostającymi w służbie tureckiej wyższymi oficerami niemieckimi. Pensye ich zostały podwyższone o 30 procent, a po sześciu latach będzie im wypłaconą jednorazowa remuneracya.

(Projekt ponownego zajęcia Sudanu.)

Times, a raczej za pośrednictwem tego organu, żąda Sir Samuel Baker, były gubernator Sudanu, ponownego zdobycia tej prowincyi. Plan swój rozwija Baker w krótkim artykule, w którym mówi:

„Egipt nie może znieść anarchii w Sudanie. Śmierć Mahdiego usuwa chwilowo niebezpieczeństwo inwazyi, niebawem jednak odżyje w Sudanie idea fałszywego proroka, a wraz z nią wróci i dawne położenie rzeczy. Jakikolwiek zwycięzca przejmie rolę Mahdiego, a wówczas to samo niebezpieczeństwo zawiśnie nad Egiptem.“ W tym celu proponuje Backer aby 10.000 żołnierzy tureckich, podzielonych na dwie kolumny, wysłać najpóźniej do 20 października z Suakimu, jedną w stronę Kassali, drugą przeciwko Berberowi, równocześnie zaś czarne wojska angielskie powinny posuwając się na Dongolę, obsadzić Nil. Khedyw ze swej strony powinien wystosować proklamacyę, w której przyrzeknie zupełną amnestyę tym, którzy do oznaczonego terminu poddadzą się, w przeciwnym zaś razie zagrozi najsurowszemi karami. Książę Hassan i szeik Hussein Kalif mają towarzyszyć wojskom posuwającym się z Suakimu do Berberu. Nadto należy postarać się o to, aby tenże szeik Hussein Kalif ogłosił drugą proklamacyę przyrzekającą wszystkim pokoleniom sudańskim zwolnienie od podatków. Cieszy on się taką popularnością wśród Arabów, że krok ten okazałby się nader skutecznym. Jeżeli wszystkie te środki zostaną przedsięwzięte w przeciągu 12 miesięcy, można się spodziewać zupełnego uspokojenia Sudanu, a wówczas przyjdzie z łatwością kolej żelazną z Suhamsi przedłużyć do Berberu.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniajacy** jednego członka Rady powiatowej w Tarnopolu, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 20 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom ces. król. starostwo.

— **Na pomnik** śp. dr. Tadeusza Żulińskiego, złożył w Adm. *Gaz. Lwow.* p. Wenanty Korwin Piotrowski, kwotę 10 zł., którą odesłano magistratowi na ręce p. Karola Widmanna.

— **Grono techników lwowskich**, mianowicie uczniów tutejszej politechniki, jak donosi *Słowo*, przybyło do Warszawy pod przewodnictwem profesora swego p. Pawlewskiego, dla zwidzenia tamtejszych fabryk. Dotychczas zwidzili już fabryki pp. Scholtze i Kijewskiego, Lilpopa i Rau, Rotmila, Hantkego, browar Junga i kilka innych. W drodze do Warszawy zatrzymywali się lwowscy goście w Krakowie, Strzemieszycach, Sosnowcu i Zawierciu. Wycieczki lwowskich techników odbywają się corocznie.

— **Wycieczka na Pasieki** za zaproszeniami, stow. rękodz. „Gwiazda“, która z powodu niepogody nie odbyła się zeszłej niedzieli, odbędzie się z niezmienionym programem jutro, w niedzielę. Zaproszenia otrzymać można w biurze stowarzyszenia

— **Pierwsza serya kolonii** wakacyjnej chłopców, dziś rano przed 9 powróciła szczęśliwie do Lwowa.

— **Kolonia wakacyjna w Hucie korostowskiej.** Lubo druga połowa miesiąca lipca nie sprzyjała wcale tym, którzy się z miast na świeże powietrze wybrali, przeciwnie skwasiła im pobyt; kolonia jednak wakacyjna w Hucie korostowskiej wyszła z tych przykrych przypadłości obronną ręką. Jak tylko deszcz ustał, wyroiła się młodzież na boisko i murawę i zabawiała ochoczo w różne gry. Najwięcej grano w krokieta. Przed deszczem chroniono się na szerokie podsienia, gdzie strzelano z floberta do celu o nagrodę, odbywano wolne ćwiczenia gimnastyczne a wieczorem, odbywając marsze galeryami, odśpiewywała sobie wszystka młodzież „capstrzyk“ na dobranoc. Często zgromadzano się w sali na tak zwany „kwotlibet“. Gdy młodzież usiadła wielkiem kołem, popisywał się każdy z chłopców tem, co umiał najlepiej. A więc opowiadano anegdoty, bajki, ustępy z dziejów, zadawano zagadki i spiewano; a jeden z uczniów, przedstawił wcale udatnie monodram „Ulicznik“. Czyja produkcya największy poklask zyskała, ten otrzymywał nagrodę: (spinki, krawatki, ramki na fotografie i t. d.) Przed takim „kwotlibet“, szperała młodzież skrzętnie po książkach, aby się czemś najlepszem popisać, i odnieść tryumf nad drugimi. — P. Cenar, kierownik kolonii, niewyczerpany w pomysłach, przedstawił kilka zajmujących sztuczek magicznych, które sobie umyślnie sprowadził od firmy Musie z Berlina; młodzież zaś, przywiózłszy ze sobą latarnię magiczną, pokazała szereg obrazów świetlnych. W przestankach zastępował orkiestrę spiew młodzieży. Na takie widowiska, zbiegali się ciekawi z całej Huty.

Gdy zaś pogoda nieco sprzyjała, wpinano się na poblizkie szczyty gór. Na jeden z takich szczytów, zwany „Krzemieniem“ (1127 metr. wys.), wyszła młodzież w trzech godzinach, lecz z powrotem, zboczywszy na niewłaściwą drożynę, błąkała się przez cztery godziny tak, iż od 8mej godziny rano, do 6 godziny wieczorem, o małym kawałku chleba z masłem, znosiła trudy całodzienne, z podziwienia godną wytrwałością.

Prawdziwą jednak niespodzianką dla wszystkich, nie wyjmując nawet osób z trudami obeznanych, była wyprawa na *Paraskę*. Jestto w łańcuchu gór, ciągnących się ponad Skolem, Korczynem i Kruszelnicą, z jednej, a Korostowem z drugiej strony, najwyższy szczyt mający 1271 met. wys., a będący dla dorosłych turystów przedmiotem wycieczek, do których się takowi pierwej dobrze przygotowują i zaopatrują.

Na odezwę p. Cenara, kto czuje ochotę i siłę do wyprawy na *Paraskę*, zgłosiło się z pomiędzy 45 uczniów, 32 małych turystów, z których najmłodszy liczył lat $8^1/_4$, najstarszy zaś lat 15.

Mając w tornistrach chleb, miód, masło, zimną pieczeń i 7 butelek czerwonego wina, wyruszyła wiara dnia 1 b. m. pod nadzorem pp. Cenara, Kowalówki, Popowicza i Nowickiego na „Paraskę“. Najpiękniejsza pogoda uśmiéchała się do małych zuchów, którzy odbywszy milową przestrzeń ponad górską rzeką „Rotiwlą“, stanęli u stóp „Paraski“ na wypoczynek. Drapiąc się dalej po stromych stokach lesistych i jeszcze spadzistszej połoninie — stanęła wiara po kilkugodzinnym wysiłku na szczycie „Paraski“, wydając okrzyk radości. Orły, unoszące się w pogodnym błękicie, witały przybywających.

I pocóż te trudy dla malców? — zapytasz czytelniku. Odpowiem Ci, iż trzygodzinny pobyt na szczycie wysokiej góry, jest rzadką, lecz obfitą w skutki i niezatartą w pamięci lekcyą z geografii. Z takiego to punktu bowiem zyskuje uczeń prawdziwe pojęcie o konfiguracyi nietylko pasma gór, lecz i o konfiguracyi całego kraju w ogóle. Tu prostuje i uzupełnia on sobie liczne pojęcia geograficzne. Żywy ten a barwny i bardzo wspaniały obraz, przekonywa go, iż najlepsza mapa jest tylko nędznym wizerunkiem ziemi. Ile zaś czar górskich widoków rodzi myśli, uczuć i zamysłów, trudno, by dziś było można od ucznia wybadać.

Rozniecony ogień miał być dla pozostałych sygnałem do przybycia na upragnione miejsce. Powrót odbyto inną drogą, prowadzącą jużto wierzchami gór, już wysokiemi stokami aż po pod „Korczankę“, gdzie na uroczej polanie posiliła się strudzona młodzież świeżo dojonem mlekiem.

Stanęliśmy w domu przed godziną 9 wieczorem, witani radośnie przez pozostałych w domu. Wyprawa trwała godzin 12; a niezwykłą wytrwałość małych turystów przypisać chyba należy wszechstronnej grze mięśni w czasie pochodu po górach, czarujących co chwila zmieniającym się a nieznanym widokiem i wesołemu nastrojowi towarzystwa, które nie dopuszcza narzekań nawet u najbardziej pieszczonych jedynaczków, jakich kilku było na wyprawie.

Nazajutrz wstała wszystka dziatwa zdrowo, co tem większem zadowoleniem napawało starszych, a przedewszystkiem p. Cenara, inicyatora wycieczki. Dla drugiej seryi wakacyonistów, która przybywa do Huty dnia 8 b. m., gotuje się kilka wycieczek, również pouczających, mających nie tylko krzepić ciało, ale także zasilać ducha, uszlachetniać serce i wzmacniać trudami wolę.

Huta 4 sierpnia 1885.

Walenty Kowalówka.

— **Najnowszy obraz Matejki**, „ŚŚ. Cyryl i Metody“, przeznaczony na feretron do kościoła w Welehradzie, jak donosi *Czas*, jest obecnie złożony w skarbcu katedry na Wawelu, gdzie też w godzinach przeznaczonych do oglądania skarbca, widzieć można to świetne dzieło religijnego malarstwa.

— **Na pogorzelców** w Horo-dence wpłynęły do c. k. starostwa w Turce datki w kwocie 4 zł. 25 ct., która odesłaną została na ręce c. k. starosty w Horodence.

— **W setnym pierwszym roku życia** umarła w naszem mieście niejaka Anna Weyde, wdowa po kanceliście cyrkularnym.

= **Listem gończym** dyrekcyi policyi w Krakowie, ścigany jest Jan Buśkiewicz, rodem z Kopeczyniec, powiatu husiatyńskiego, liczący lat 27, chromy na lewą nogę, oraz tegoż żona Anna, a to jako poszlakowani o popełnienie kradzieży 100.000 rubli w Warszawie. Skonstatowano, iż wymienieni przejechali przez granicę do Galicyi, będąc w posiadaniu paszportu, wydanego im dnia 31 maja 1883.

= **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj o godzinie 5 po południu, zarobnica Zofia Zabratyńska, licząca lat 35, wdowa, bezdzietna, przy robocie w ogrodzie pod l. 7 za rogatką Zamarstynowską. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła skutkiem udaru mózgowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

= **Dziecię** trzymiesięczne, płci żeńskiej, Anastazyi Rotockiej, żony stróża domu pod l. 1 przy ul. Źródlanej, udusiło się przy piersi matki podczas jej snu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pudełko z czarnym męzkim kapeluszem, cylindrem, manszetami, kołnierzykiem i z papierami, z wozu na ul. Żółkiewskiej; sr. kryty zegarek cylinder, z pękniętą tarczą, wr. 8 zł. — Zgubiono część książek zatytułowanych „Zwölfter Jahresbericht der israel. Alianz zu Wien“ i 14 kart dla członków tegoż stowarzyszenia z r. 1885. — Znaleziono złote kółko; oprawę szkiełka damskiego zegarka, i portmonetkę z kwotą 15 zł. 68 ct. oraz notatkami Feiwla Taubego. — Zakwestyonowano duży cienki biały obrus; dużą, czarno lakierowaną płachtę do nakrywania towarów przy przewożeniu na wozach ciężarowych; dwie skóry nowe, na czarno wyprawione; kilka sztuk bielizny i książki służbowe Iwana Barana i Justyny Dackow, u Justyna Antoniewicza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Odessie artysta malarz Józef Chojnacki, przeżywszy lat 70; w Steinerhof malarz niemiecki August Prinzhofer, w 68 roku życia.

— **Samobójstwo.** W Warszawie dnia 5 b. m. zakończył życie samobójstwem Stanisław Szafarkiewicz, redaktor i współwydawca *Inżynieryi i budownictwa*, wydawca mapy poglądowej p. Jadwigi Wojcickiej, jeden z mężów najczynniejszych i najbardziej przedsiębiorczych. O godzinie 6 wieczorem znaleziono go powieszonego w redakcyi pisma, które wydawał. Co było rzeczywistym powodem rozpaczliwego kroku, niewiadomo. Interesa Szafarkiewicza nie stały świetnie, ale człowiek oszczędny, pracowity i przedsiębiorczy, przy energii, jaką posiadał, przy poparciu i ogólnej sympatyi, jaką się cieszył, byłby niezawodnie sprostał trudnościom. Niewątpliwą jest rzeczą, iż to, co pozostało na pokrycie zobowiązań, nieprzenoszących zresztą kilkunastu tysięcy rs., wystarczy. Być może, iż cierpienie umysłowe, wywołane rozdrażnieniem nerwowem, z powodu jakiego zawodu podało mu do ręki broń samobójczą. To pewna, że jeszcze w dniu śmierci, pilnie się zajmował interesami wydawnictwa i niczem nie zdradzał, że się nosi ze straszną myślą. Żył lat 33, był synem zasłużonego profesora z Poznania, kształcił się w Berlinie, a w Warszawie bawił od lat kilku.

— **Wykopalisko.** W kopalni węgla kamiennego księcia Ceretelego w gub. Kutaiskiej, znaleziono 5 posągów, odlanych z metalu podobnego bardzo do złota. Dotychczas jeszcze nie określono ani ich starożytności, ani celu, do jakiego służyły.

— **Dr. Karol Wiśniakowski**, młody 28-letni lekarz, właściciel znacznego majątku w Rossyi, udał się do Hiszpanii dla badania cholery. Młody uczony, człowiek zamożny, jedynie dla studyów naukowych przedsięwziął niebezpieczną podróż.

— **Ze sportu.** Na wyścigach, odbytych dnia 30-go z. m. w Carskiem Siole, „Fine Mouche“ p. L. Grabowskiego, zdobyła pierwszą nagrodę (975 rub.), „Rhea“, L. hr. Krasińskiego, drugą (250 rub), oraz „Maryna“, p. L. Grabowskiego drugą nagrodę (200 rub.). Tylko te konie hodowców polskich brały udział w wyścigach dnia 30go.

— **Raj astrologów.** W Afganistanie, według dzienników zagranicznych, znajduje się przeszło 150 wróżbitów astrologów. W Kabulu liczą ich 21; pięciu z nich jest przy emirze. W pałacu Abdurrahmana istnieje obserwatoryum astronomiczne, przy którem dyżuruje astrolog, ażeby każdej chwili mógł wróżyć emirowi, lub której z żon jego. Na godach weselnych, astrolog jest w wielkiem poszanowaniu, ponieważ ślub nie może się odbyć bez wróżb gwiaździarza.

— **Smutna zabawa.** W Ilińcach, w gub. Kijowskiej, jak donosi *Kijewlanin*, kilkoro dziatwy bawiło się na cmentarzu i grzebało się wzajemnie w oczekującej na nieboszczyka mogile. Otóż jedno z biorących w tem udział, jedenastoletnia dziewczynka, zanadto zasypana ziemią, zmarła w grobie.

— **Wielkim pożarem** nawidzone zostało przedwczoraj po południu miasto Waców (Waizen) na Węgrzech. Trzy ulice stały w płomieniach. Mimo wszelkich wysileń straży pożarnej i ratujących mieszkańców, zgorzało 30 domów, a wiele zwierząt domowych zginęło w płomieniach.

— **Nowy materyał niepalny.** W Wilnie przed kilku dniami odbyła się próba z niepalnym materyałem, wynalezionym przez Babajowa. Na katedralnym placu postawiono drewniany dom, oblano go niepalnym płynem i podpalono. Wynalazca płynu i komisya rzeczoznawców weszli do domu. Stos drzewa oblany naftą, którym obłożono dom zewnątrz, spalił się w ciągu godziny. Dom najzupełniej ocalał; wewnątrz temperatura podniosła się tylko do 33° R.

— **Zakłady dobroczynne polskie w Paryżu.** Zakład św. Kazimierza miał w r. z. dochodu 53.635 franków 70 cent., wydatki zaś wyniosły 59.165 fr. 45 cent., a zatem okazał się deficyt w ilości 5.530 fr. 25 cent. Dla pokrycia deficytu i dla zasilenia funduszów instytucyi, zarząd urządza loteryę. Procenta od kapitałów zakładu, wynoszą niewiele, gdyż tylko 3.687 fr. Główne źródło dochodu stanowiły dary, bo wpłynęło z tego źródła 20.105 fr. Rząd francuski płaci zakładowi rocznie 19.240 fr. W zakładzie znajdowało przytułek 32-ch starców, oraz pobierało w niem wychowanie 56 dziewcząt i 18 chłopców. Dziewczęta po ukończeniu wychowania umieszczane są najczęściej w kraju, gdzie znajomość języka francuskiego ułatwia im znalezienie zatrudnienia. Zakład mieści się przy ulicy du Chevaleret 119. Istnieje też w Paryżu od 22 lat Instytucya Czci i Chleba, mająca na celu wypłacanie emerytury i wsparć jednorazowych niezdolnym do pracy. Instytucya ta czerpie swe dochody głównie z dobrowolnego opodatkowania członków popierających ją. JW. Marszałek krajowy galicyjski przysłał 6.091 fr. na pensye i wsparcia. Sekretarzem instytucyi jest p. Rustejko.

— **Wielką kradzież** popełniono w tych dniach w lombardzie, przy placu Wareckim w Warszawie. Oficyalista-skarbnik, otwierając zrana żelazne drzwi składu bankowego, znalazł je w zupełnym porządku. Następnie, pragnąc zwrócić wykupioną przez dłużnika kosztowność, przekonał się o jej braku. Jednocześnie spostrzeżono nieobecność zaufanego woźnego, Jana Buśkiewicza. Według zeznania miejscowego stróża, B. w niedzielę wieczorem wychodził z domu ze sporym koszykiem, starannie okrytym serwetą. Tłómaczył się on, iż udaje się z prowiantem do żony, znajdującej się na letniem mieszkaniu. Nie ulega wątpliwości, iż prowiantem tym były skradzione klejnoty. Po zarządzonej rewizyi w mieszkaniu B., znaleziono sporą ilość przedmiotów srebrnych, które znajdują się w ręku władzy policyjnej. Pobieżnie przejrzany inwentarz daje nader rozmaite rezultaty. Podczas gdy zarząd lombardowy zapewnia „solennie“, iż strata nie przechodzi 15.000 rubli, kilku dłużników okazywało kwity oraz szacunki, które wzięte razem o wiele przenoszą podaną sumę. W policyi zameldowano kwotę 50.000 rubli, pogłoski mówią aż o 100.000 rubli.

Z dramatów życia

Jane Welsh Carlyle

(Ciąg dalszy.)

Carlyle zresztą miłości od niej nie żądał, przeciwnie. Uczucie miłości zaliczał on do kategoryi najpodrzędniejszych uczuć ludzkich i pogardzał niem.

„Największy filozof naszych czasów — pisze Janina zostawszy panią Carlyle — jest zdania, iż w ostatnim romansie Thackeraya, to najbardziej dlań jest wstrętnem i najbardziej „fałszywem i godnem potępienia,“ iż miłość przedstawioną w nim jest jako uczucie, które ogarnia całą naszą egzystencyę i stanowi wielką sprawę życia, gdy przeciwnie miłość, a właściwie to, co nazywają miłością, ogranicza się na bardzo małą liczbę lat życia człowieka, a w tym nawet nieznacznym przeciągu czasu, jest tylko drobną cząstką spraw nierównie ważniejszych, któremi człowiek zajmować się winien. Pan Carlyle twierdzi, iż cała sprawa miłości jest tak nędzną marnością, że w epoce heroicznej niktby sobie nie zadawał trudu myśleć o tem, a tem mniej mówić.“

Uczucie, które pociągało Carlyle'a do panny Welsh, jakkolwiek żywe i uporczywe, było zupełnie odpowiednie godności filozofa. Carlyle zbliżał się do lat trzydziestu, czuł w umyśle swoim mnogość pomysłów, a dotychczas produkcya jego naukowa była prawie żadna: kilka zaledwie tłómaczeń, kilka artykułów i „Życie Szyllera“. Wszelka praca szła mu trudno a to dla rozmaitych powodów. Pierwszym powodem był niedostatek materyalny zwiększany dziwną nieporadnością Carlyle'a, który z nim nigdy walczyć nie umiał, a następnie nadzwyczajna trudność w przelaniu na papier tego, co się rodziło w umyśle. Carlyle nie znał nigdy rozkoszy tworzenia, był prawdziwym męczennikiem pióra, spędzając nieraz całe godziny, dnie i tygodnie przed białą ćwiartką papieru, zanim zdołał znaleść odpowiednią formę dla swoich myśli. Pod dniem 31 grudnia 1823 r. czytamy w jego dzienniku: „Niewątpliwie nikt jeszcze nie doświadczał takiej przerażającej trudności w pisaniu. Czy nauczę się ja kiedy pisać z łatwością?“ Nie nauczył się nigdy. Ale wyobraził sobie, iż skoro tylko będzie miał

żonę, czuwającą nad jego potrzebami, pierzchnie ta zmora moralna i fizyczna, z którą napróżno walczył od lat młodocianych, a on rozpocznie odtąd życie nowe z odświżonemi siłami. Janina Welsh była inteligentną i dobrą; zaczął więc ubiegać się o jej rękę z uporem właściwym swojej naturze. Aby ją pociągnąć ku sobie, łudził ją czasem uroczym obrazem wspólnej naukowej pracy, to znów usiłował poruszyć jej serce. Janina opierała się długo. Nie była tak dalece zaślepioną, ażeby, pomimo gorzkich wyrzutów Carlyle'a nie uznać, iż uwagi pani Welsh, (doktor Welsh nie żył już podówczas) sprzeciwiającej się małżeństwu córki, pierwszej elegantki w Haddington, z synem wieśniaka, nieokrzesanym, pochmurnym i ubogim, nieposiadającym żadnej pozycyi w świecie, niedającym jeszcze żadnych dowodów swoich zdolności, są najzupełniej uzasadnione. A jednak ulegała mimowoli wpływowi tego geniuszu, dotąd drzemiącego wprawdzie, ale wywierającego już potężne wrażenie. „Nie wiem, pisała ona do Carlyle'a, jakim to się stało sposobem, iż pomimo wrodzonej mi dumy i uporu, uzyskałeś pan taką nademną przewagę. Ale tak jest niewątpliwie. Uparta zawzięcie względem innych, dla pana jestem uległą i powolną. Głosu twego słucham, jakby głosu drugiego sumienia, równie potężnego jak to, które mi dała natura. Gdzie źródło tej władzy twojej nademną? bo to przecież nie jest tylko wynikiem twego geniuszu i cnoty"

Nareszcie stało się.. przyrzekła zostać jego żoną. Nastała epoka trudnych układów. Janina postanowiła pozostawić majątek matce; Carlyle — i tego mu pewnie nikt za złe nie weźmie — nie chciał być nigdy literackim rzemieślnikiem, pracować piórem dla chleba. Ale przecież jeść i żyć było potrzeba Carlyle wynalazł wreszcie sposób: chciał się poświęcić uprawie roli, zostać farmerem. „Widzę, pisze do Janiny, jak z brzaskiem dnia wyjeżdżam konno w pole, zachęcam opieszałych, karcę leniwych, i dopóty pracuję, uprawiam, udoskonalam gospodarstwo, aż pole moje nie stanie się istnym ogrodem. W przerwach tej pracy, zajmować się będę literaturą. W ten sposób zmuszony żyć stosownie do potrzeb natury w przeciągu dwunastu miesięcy będę najbogatszym człowiekiem w parafii".

Carlyle oddawał się w tym czasie studyom pisarzy francuskich XVIII wieku, i jak widać, nie bez rezultatu. Ten plan życia, odpowiadającego „potrzebom natury", to poetyczne pojęcie zawodu rolnika, zrodziły się niewątpliwie pod wpływem Rousseau, z przymieszką afektacyi właściwej Carlylowi. Pomiędzy Rousseau a Carlylem jest zresztą wiele podobieństwa, chociażby w skłonności do przesady i powiększania rozmiarów wszystkiego Zachodzi jednak między nimi jedna istotna różnica: gwałtowność u francuskiego filozofa tkwiła w samem uczuciu, u Carlyla polegała przedewszystkiem w słowach. Czytając jego dzieła, nie należy nigdy zapominać o wyznaniu, jakie mu się wyrwało na jednej stronnicy jego poufnego dziennika, które jest cennym komentarzem do wielu jego utworów: „Przesadzam, pisze w dzienniku swym Carlyle, dlatego... iż pragnę w głębi mej duszy, wynagrodzić miękkość uczucia, gwałtownością opisu".

Janina, mając wyrobioną opinię o zdolnościach praktycznych Carlyle'a, opierała się projektowi owej fermy. On znów upierał się przy swojem „Wierzaj mi, pisał do Janiny, iż literatara, która nas oboje pociąga, nie może sama przez się być pokarmem dla umysłu ludzkiego. Żadna jeszcze prawda nie przedstawiała mi się tak niezaprzeczenie jasno. Czuję to w sobie samym a sprawdzam codziennie na innych. Literatura jest winem życia: nie jest, nie może być jego pokarmem". W kilka dni potem (20 stycznia 1825) odwołuje się do jej litości, przedstawia swoje cierpienia i mówi o grożącym mu rozbiciu intelektualnem. „Od wielu miesięcy, pisze, wszystkie głosy mego sumienia grzmiały we mnie, jak trąba archanioła: Człowieku! dążysz ku ruinie. Dnie twoje i noce przechodzą na marnych męczarniach, serce przesiąka goryczą. Pies, śpiący przed twoim kominkiem, lepiej używa życia od ciebie. Wstań, śmiertelniku nieszczęsny! wstań i przekształć twoją egzystencyę, jesteś do tego zdolny. Wstań, w imię Boga! w imię tego Boga, który rzucając cię na ten padół, przeznaczył nie na to, byś się błąkał tam i ówdzie, nosząc w swem sercu, wolnem od zbrodni, płomienie piekieł, i cierpiał w milczeniu, aby umrzeć, nie zaznawszy życia!.. Droga przyjaciółko moja, jesteś pewną, iż zrozumiałaś dobrze mnie i pozycyę moją. Jestem człowiekiem, który przebył siedm lat nieustannych tortur, którego głowa i serce zarówno są wyniszczone jak sposępniałe, i który nie widzi innego środka wyjścia z tej sytuacyi, jak zupełną zmianę kierunku. Nie powinienem i nie mogę prowadzić dłużej tego sposobu życia; cierpliwość moja doszła do kresu. Bez wszelkiej przesady, lepiej byłoby dla mnie umrzeć, niż pozostawać w podobnym stanie. Dopóki ta zmiana nie zajdzie, nie zdołam korzystać w sposób systematyczny i odpowiedni ze zdolności, jakie mogę posiadać". W dalszym ciągu listu czyni Carlyle gorzkie wymówki narzeczonej swojej, iż nie umie wznieść się po nad poziom zwykłej przezorności. Odpowiedź Janiny była otwartą: w niej panna Welsh najwyraźniej oświadcza, iż jasno patrzy na rzeczy i słusznie ocenia sytuacyę, bo wzroku jej nie zaślepia wcale zbytek uczucia dla Carlyle'a. „Serce moje — pisze ona — byłoby zdolne, czuję to, do takiej miłości, dla której żadna prywacya nie byłaby zbyteczną, miłości, którąby szła ochotnie, wbrew opinii i zdrowemu rozsądkowi, i porwałaby gwałtownością swoją wszystkie myśli mojej istoty. Ale... już dawniej wyjaśniłam naturę mego uczucia dla Pana"...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cholera w Hiszpanii.

(Głos przestrogi).

II.

W rozprawie mojej *O grzybkach niższego rzędu*, napisanej w r. 1880 nadmieniłem, że niektórzy bakteryologowie, zachęceni powodzeniem w badaniach mikrobów. jako sprawców rozmaitych chorób zaraźliwych, także podczas każdej epidemii cholerycznej w Europie po roku 1848 szukali zawsze grzybka cholerycznego, lecz pomimo usilnych starań do najnowszych czasów znaleźć go nie mogli. Młody lekarz berliński, Obermayer, odkrywca *spirochety duru powrotnego*, nazwą jego oznaczonej, zaszczepił był nawet w r. 1848 cholerę na sobie samym w celu lepszego jej zbadania, cholerynki jednak nie ujrzał, znalazłszy przedwczesną śmierć w służbie nauki. Odtąd znajomość grzybków zarazków powoli coraz dalej postępowała, dzięki sztucznym ich hodowlom, tudzież zastosowywaniu ulepszonych metod i stosowniejszych przyrządów mikroskopowego badania.

Od czasu odkrycia, że pasożyty w ogóle a między niemi szczególnie liczne mikroby roślinne są przyczyną ciężkich chorób u ludzi i zwierząt, powstał w medycynie nowy, tak pod względem umiejętnego wyjaśnienia etiologii tych chorób, jakoteż odpowiedniejszego niż dotychczas ich leczenia (terapii), wielce zbawienny kierunek mikologiczny. Dawniej już wiedziano, że zwierzątko mikroskopijne świerzbowiec jest przyczyną psory (parchów czyli świerżbu), trychina ciężkiej choroby, trychinozą nazwanej, tasiemiec rozlicznych przypadłości jelitowych i żołądkowych i t. d, lecz dopiero po odkryciu i dokładnem zbadaniu biologii prątka zgorzelinowego śledziony (*bacillus Anthracis*) i sposobu działania jego na zdrowe ciało zwierzęce nastąpiły odkrycia innych także prątków czyli bacilów, jako to: *a)* prątka gruźliczego (*bacillus Tuberculosis* Kocha), który jest wyłączną przyczyną grużlicy (tuberkulozy); *b)* prątka trądowego (*bacillus leprae*) będącego zarazkiem trądu; *c)* prątka duru brzusznego (*bac. typhi abdom.*); *d)* prątka kiłowego (*bac. siphilidis*); *e)* prątka błotnego (*bac. Malariae* Klebsa i Tommasini Crudeli); *f)* prątka dławcowego (*bac. Diphtheritis*); *g)* prątka mysiej Septicaemii (*bac. Sept.*); *h)* prątka dżumy świńskiej (*bac. pestis suum, bacillus minimus* Klebsa); *i)* prątka wątrobowego u borsuków i morskich świnek; *k)* prątka nosacizny u koni; *l)* prątków w opisanej przez Klebsa *Gastritis bacillaris i Xerosis conjunctivae*, znanych chorobach zapalnych u ludzi; *m)* dwóch odmiennych prątków w odchodach osób zdrowych, które do sianinki (*bacillus subtilis*) bardzo są podobne i różnią się od niej tylko innem wyrabianiem trwałych zarodników (spor); nareszcie prątków gniliznowego w ciałach białkowych i fermentkowego w kwaśnem mleku. Zarazem następowały też odkrycia mikrobów innych także kształtów, gałeczek (mikrokoków) i śrubeczek (spiril) a naostatek w zeszłym roku odkrycie t. zw. prątka-przecinka cholerycznego (*Comma bacillus*), który właściwie (biorąc rzecz ściśle) nie jest prostą laseczką (*bacilem*), lecz spirobakteryą, czyli spirylą Wprawdzie już w r. 1866 anatomowie Klob i Thomé, w r. zaś następnym dr. Hallier botanik w Jenie ogłosili prace swoje nad grzybkami cholerycznemi, których znaczną ilość w odchodach chorych znaleźli byli, lecz później okazało się, iż mikrobów tych nie można było przyjąć z naukową pewnością za przyczynę cholery, a to głównie dla tego, że ich więcej niż 20 gatunków znaleziono w odchodach i dejektach i każdy niemal badacz inny grzybek za cholerynkę uznawał, a żaden nie przytoczył dowodu, iż grzybek przez niego odkryty jest istotnie przyczyną cholerycznej zarazy, gdyż mógł być tylko prostym towarzyszem lub nawet produktem choroby. Skoro wszakże prace naukowe Pasteura i Klebsa w tym względzie prowadzone, udowodniły najwyraźniej, iż wiele innych chorób ciężkich powstaje skutkiem miliardowego rozmnażania się mikrobów w zdrowem przedtem ciele, które nie są tworami dotyczących chorób, lecz ich niezawodną przyczyną, najnowsze zaś odkrycie bacilla grużlicowego, zrobione przez Kocha, rzecz całą w niewątpliwem już postawiło świetle, nie wątpiono więcej, iż także cholera na zgubnem działaniu roślinnego mikroba swoistego polegać musi, o którego odkrycie tylko jeszcze się rozchodziło.

To odkrycie, jak rzekłem wyżej, zrobił Robert Koch, który jeszcze w r. 1866 jako sekundaryusz w szpitalu cholerycznych w Hamburgu przez dyrekcyę tegoż otrzymawszy od Virchowa polecenie zwrócenia uwagi przy badaniach mikroskopowych na roślinne mikroorganizmy „znajdujące się zapewne w dejektach chorych i w trupach, a mogące być przyczyną zarazy", szukał już wówczas grzybka cholerycznego i mimo usilnych starań znaleźć go nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Wojciech Urbański.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Program** VIII posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w wielkiej sali posiedzeń Rady miejskiej w poniedziałek, 10go sierpnia 1885, o godzinie 6 wieczór: 1) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Załatwienie spraw bieżących. Sprawozdanie komisyi handlowej: 3) w sprawie sprzedaży spirytualiów w handlach, tudzież rozgatunkowywanie niektórych rodzajów handlu; 4) protokołowanie firm handlowych; 5) w sprawie zaliczenia przedsiębiorstw pogrzebowych do przemysłów koncesyonowanych; 6) względem ostemplowania ksiąg handlowych; 7) względem zaprowadzenia, względnie pomnożenia jarmarków w Sokalu i w Stanisławowie; 8) względem wydawania kart rocznych do jazdy na kolei państwowej Sprawozdanie komisyi przemysłowej: 9) w sprawie stowarzyszeń przemysłowych w powiatach horodeńskim, przemyskim i rawskim; 10) w sprawie udzielenia dyspenzy w myśl § 14 ustawy przemysłowej; 11) w sprawie uznania rytownictwa i cyzylerstwa za przemysł rękodzielniczy; 12) w sprawie datku na pomnik śp. Rudolfa Eitelbergera, założyciela i dyrektora muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu; 13) w sprawie przynależności do stowarzyszenia przemysłowego; 14) w sprawie ubocznego zajęcia rolników w Szczepańcowej.

* **Międzynarodowy kongres telegraficzny w Berlinie.** Jak już wiadomo, zbierze się 10 b. m. w Berlinie międzynarodowy kongres telegraficzny, na którym będą reprezentowane, nietylko wszystkie państwa europejskie i kilka pozaeuropejskich, lecz także różne wielkie towarzystwa telegraficzne.

Konferencye i kongresy telegraficzne mają już za sobą trzydziestoletnią historyę. Pierwsza konferencya odbyła się w r. 1858 w Brukseli, na zaproszenie rządu belgijskiego, i ona to dała początek ogólnej unii telegraficznej, która obejmowała najpierw państwa europejskie. Następnie odbyły się konferencye w Paryżu r. 1865, w Wiedniu 1868, Rzymie 1872 r., Petersburgu 1873 i Londynie 1879, a na każdej z nich zwiększał się zakres unii. Na konferencyi wiedeńskiej, przystąpiły do unii Indye Wschodnie i Rosya azyatycka. Na konferencyi w Rzymie, były po raz pierwszy reprezentowane wielkie kampanie podmorskich telegrafów. W Londynie dano impuls do uproszczenia różnorakich, dotychczas międzynarodowych taks, przyczem przyjęto wniosek niemiecki, domagający się, aby nadchodzące z krajów zagranicznych depesze, obliczano według słów.

Głównym przedmiotem obrad konferencyi berlińskiej będzie reforma i obniżenie należytości od telegramów międzynarodowych. W kierunku tym zgłoszono liczne wnioski, pomiędzy innemi ze strony Niemiec, aby dla całej Europy został zaprowadzony jednolity system. Najważniejszym punktem tego projektu jest, iż taryfa międzynarodowych europejskich telegramów, ma się składać ze stałej opłaty 50 centimów od każdej depeszy i dalej opłaty w wysokości 20 centimów od każdego słowa. Dodatkowa zaś opłata najmniej 10 centimów od każdego słowa, ma być zastosowaną przy telegramach, wysyłanych drogą podmorską. Austryacko-węgierscy delegaci uczynią wnioski o możliwe zniżenie wszystkich taks, dalej o rozszerzenie liczby słów w miejsce dotychczasowej normy 30 słów przy depeszach z odpowiedzią (*Antwortdepeschen*), o urządzenie międzynarodowego biura w Bernie dla obliczania się, wreszcie zniesienia przepisu, dotyczącego maksymalnej liczby (15) zgłosek każdego wyrazu, jeźli ma być obliczony jako jeden wyraz.

Po konferencyi, pojedyńcze państwa zbiorą się na specyalne narady, przedewszystkiem zaś przedstawiciele Austro Węgier i Niemiec naradzać się będą nad kwestyą obniżenia taryf we wzajemnej komunikacyi. Nie potwierdza się natomiast wiadomość, iż na międzynarodowej konferencyi telegraficznej zostanie poruszoną także sprawa obniżenia ceny telegramów dziennikarskich. Kwestya takich telegramów ma być rozbieraną tylko ze względu na uregulowanie użytkowania z tak zwanych drutów specyalnych.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajszy telegram z Gasteinu poinformował nas szczegółowo o okolicznościach towarzyszących przyjazdowi Najj. Państwa do Gasteinu, tudzież zdał sprawę z pobytu Ich Ces. Mości w godzinach wieczornych dnia przedwczorajszego.

Dzisiejsza depesza donosi, iż Najj. Państwo opuścili wczoraj już o godzinie 7 z rana hotel, w którym zamieszkali na czas pobytu w Gasteinie i udali się najpierw do kościoła a później na przechadzkę. Cesarz Wilhelm po odbyciu zwykłego spaceru, złożył wizytę Najj. Państwu. Monarcha austryacki oczekiwał dostojnego gościa w przedsionku hotelu tuż przy głównych schodach, i prowadził go do salonu. Cesarz Wilhelm, który ubrany był po cywilnemu, zabawił w apartamentach monarszych pół godziny.

Po półgodzinnym pobycie władcy niemieckiego, Najj. Pani opuściła hotel, udając się na przechadzkę, obaj Monarchowie zaś pozostali sami i rozmawiali z soba przeszło kwadrans.

Na godzinę 2gą po południu zapowiedziany był obiad galowy u cesarza Wilhelma. Zaproszono ogółem 53 osób, pomiędzy innymi także hr. Beusta.

Najj. Pan przed wizytą cesarza Wilhelma udzielił posłuchania ks. kardynałowi Fürstenbergowi i hr. Beustowi.

Telegram zapewnia, iż zupełnie bezzasadną jest wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm skutkiem wrażeń i zmęczenia miał zasłabnąć.

Berneńska *Morgen Post* otrzymuje z Wiednia następującą depeszę: Dzisiejsze dzienniki wieczorne zamieszczają z Kromieryża telegramy, donoszące o przygotowaniach, jakiemi tam podobno zajmują się urzędnicy Najw. Dworu na przyjęcie cara. Mimo stanowczego tonu owych telegramów, utrzymują w sferach dobrze poinformowanych, że porozumienie między dworami wiedeńskim a petersburskim nie doszło jeszcze do tego punktu, aby już teraz można coś stanowczego twierdzić o miejscu zjazdu obu Monarchów W sferach tych nie uważają też za rzecz nieprawdopodobną, iż przygotowania w Kromieryżu odbywają się tylko na wypadek, gdyby zjazd ten przyszedł tam do skutku, ale dodają, iż może równocześnie i w innem miejscu podobne przygotowania rozpoczęto, aby w razie stanowczego już oznaczenia czasu i miejsca zjazdu, nie potrzeba było zbyt się spieszyć z odpowiedniemi przygotowaniami. Z tego wynika, że różne doniesienia odnoszące się do zjazdu tego nie mają wielkiej wartości, jak również i doniesienie, że w zjeździe tym wezmą także udział Najj Pani, carowa i Najd. Arcyksiążę Rudolf. Są to tylko przypuszczenia, niemające związku z dyspozycyami Dworu.

Do *Presse* natomiast telegrafują z Kromieryża:

„Dotychczasowe doniesienia o zjeździe Najj. Państwa z carem i carową są o tyle niedokładne, iż zjazd odbędzie się dopiero pomiędzy 26 a 30 sierpnia i to w Kromieryżu Kardynał ks. Fürstenberg, który bawi w tej chwili w Gastein, przybędzie tu w dniach najbliższych celem kierowania osobiście przygotowaniami na przyjęcie Najd. Gości. Oczekiwanym jest również pierwszy ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe. Od dni czterech stu kilkunastu robotników, pomiędzy tymi tapicerzy sprowadzeni z Wiednia pracują dniem i nocą nad upiększeniem i odnowieniem pałacu arcybiskupiego, obejmującego około 300 apartamentów."

W dniach najbliższych, jak telegrafują z Ischl, zbierze się tam w komplecie Najw. Rodzina cesarska. Według dotychczasowych dyspozycyj, Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się do Ischl w przyszły wtorek dnia 12 b. m. i zabawią przez dni dziesięć na Najw. Dworze tak, iż nie tylko dzień urodzin Najj. Pana (18 sierpnia) lecz i dzień imienin Najd. Cesarzewicza (0 b m.) będzie obchodzony w gronie Najd. Rodziny cesarskiej. W połowie b. m. przybędą do Ischl także ks. Leopold bawarski i jego Małżonka ks. Gizela. W czasie pobytu w Ischl Najd. Gości odbędą się łowy, w których wezmą udział: Najj.

Pan, Najd. Arcyksiążę Rudolf, ks. Leopold bawarski, Najd. Arcyksiążę Karol Salwator. W. Książę Toskany i inne zaproszone osobistości.

Najd. Cesarzewiczowa wyjechała przedwczoraj do Preszburga na uroczystość poświęcenia domu sierot, którego protektorat objęła dostojna Pani. Na dworcu kolejowym powitali Jej. Ces. Wysokość Najd. Arcyksiążę Fryderyk, Najd. Arcyksiężna Izabela, ochmistrz nadworny hr. Herberstein, reprezentacya miejska, władze cywilne, duchowieństwo, a przed dworcem tłumy publiczności. Po krótkim wypoczynku udała się dostojna Pani do domu sierot, który zwidzała szczegółowo, wyrażając przytem zadowolenie, iż może objąć protektorat nad tak pięknym i użytecznym zakładem. Po południu Najd. Cesarzewiczowa udała się z powrotem do Laxenburga.

Vaterland zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Konserwatywna organizacya", w którym stara się wykazać, że zajścia i rozdwojenia w obozie niemiecko-klerykalnym nie mogą być szkodliwe dla utrzymania autonomistycznej i konserwatywnej większości. *Vaterland* wyraża przekonanie, że walka w obronie autonomii krajów, a przeciw centralizmowi i liberalizmowi, prowadzoną będzie nader skutecznie, tylko kluby prawicy powinny pamiętać o zasadzie: *in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas.*

W Peszcie rozpoczęły się już konferencye ministeryalne, na których ma być ostatecznie ułożonym przyszłoroczny preliminarz budżetu.

Konferencya pruskich biskupów w Fuldzie rozpoczęła się przedwczoraj nabożeństwem u grobu św. Bonifacego a skończyła się w dniu wczorajszym. Na konferencyi tej były reprezentowane wszystkie dyecezye pruskie, z wyjątkiem osieroconej dotychczas archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Obrady odbywały się z zachowaniem jak najściślejszej tajemnicy, skutkiem czego, jak podnosi *Germania,* wszystkie doniesienia o przedmiotach narady, są po prostu czczemi domysłami.

Kardynał Melchers, przy kreacyi nowych kardynałów, miał przemowę do Papieża, i podziękował mu w imieniu swych kolegów za godność, którą zaszczyceni zostali. W odpowiedzi zwrócił się Ojciec św do kardynała Melchersa z temi słowy: „Kochany synu, bierz zasłużoną nagrodę nieustannych cierpień, które poniosłeś przy sprawowaniu twego pasterskiego urzędu, nagrodę, godną męstwa i dzielności, z jaką broniłeś świętych praw twej stolicy arcybiskupiej i Kościoła katolickiego".

Polemika francusko niemiecka, wzniecona artykułem *Nordd. Allg. Ztg.,* wcale nie ustała. Wmięszał się do niej i francuski organ półurzędowy, który twierdzi, że usprawiedliwione jest zdumienie całej prasy francuskiej, wywołane głosem niemieckiego inspirowanego dziennika. „Jakie znaczenie może mieć ten objaw — zapytuje *Ag. Havas* — a zwłaszcza wobec faktu istnienia jak najlepszych urzędowych stosunków niemiecko-francuskich, tudzież wobec prawdy, że artykuł *Temps* nie był wcale zaczepnym?" — W rozmaity sposób wyjaśniają to pytanie dzienniki paryskie, choć oczywiście, wyjaśnienia są domysłami. *Journal des Débats* twierdzi, że artykuł był napisany, ażeby wywrzeć nacisk na Niemcy, w celu podwyższenia ciężarów na wydatki wojskowe. *Figaro* wierzy w to samo. *Matin* mniema, że jest to przygotowanie do ewolucyi dyplomatycznej, przygotowanej przez Niemcy skutkiem zmiany gabinetu w Anglii. Radykalna *Lanterne* mówi, że dziwny to artykuł, gdy powszechnie wiadomo, że Francya nigdy nie podejmie wojny zaczepnej. *Gaulois* zapytuje, czy artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* nie znaczy przypadkiem ujęcia się za Ferrym. A dalej sądzi, że taki już los republiki, że zawsze przed wyborami odzywają się trąbki alarmujące z Niemiec. „Francya — kończy *Gaulois* — pragnie pokoju, ale dość smutno, iż rząd niemiecki przypomina tak często francuskiemu, że znajduje się pod dozorem wysokiej policyi Niemiec."

Donoszą nam z Aleksandryi, pisze *Potit. Corresp.,* że pod dowództwem generała Ras-Alula, znajduje się gotowy 25.000 korpus abissyński, który na podstawie zawartego z Abissynią przez posła angielskiego Hewetta traktatu, oczekuje obecnie w Ashmara, ażeby wyruszyć przeciw hordom Mahdiego. W tym samym celu zostaną jeszcze skoncentrowane trzy tej samej siły korpusy abisyńskie pomiędzy Ashmara a Kassalą. Toczą się jednak dotychczas dalsze rokowania pomiędzy pełnomocnikiem angielskim, pułkownikiem Chermside, a Ras-Alulą, a to o wysokość sumy, którą Anglia ma zapłacić za odsiecz Kassali.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego wniósł minister Churchill budżet indyjski, ponieważ obowiązujący budżet został obalony wypadkami na granicy afgańskiej, a wydatki, łącznie z nadzwyczajnym zasiłkiem dla emira w sumie $^1/_4$ miliona ft. szterl. wzrosły skutkiem wzmocnienia wojsk i budowli kolejowych o 3·8 milionów. Rząd indyjski nadesłał starannie wypracowany plan wzmocnienia północno-zachodniej granicy Prócz tego musi być podniesiony budżet wojskowy. Rezerwa indyjska 22.700 ludzi jest w toku organizacyi. Prócz tego podnosi się cyfra wojsk indyjskich o 8.450 ludzi. Armia krajowców będzie uzbrojona karabinami systemu Henri Martini. Porty indyjskie będą bronione torpedami i łodziami kanonierskiemi. Na to potrzeba rocznie 2 do 3 milionów funt. szterlingów. Także i armia angielska w Indyach będzie wzmocnioną.

Po wniesieniu budżetu Churchill uderzał silnie na administracyę i politykę poprzedniego rządu. Zapowiada, że rząd na najbliższej sesyi, bez względu, czy będzie w urzędowaniu, czy w opozycyi, wniesie o parlamentarne dochodzenie systemu administracyi w Indyach.

Po żywej rozprawie przyjęto budżet indyjski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 8 sierpnia. Wczorajszy obiad galowy w apartamentach cesarza Wilhelma, do którego Monarcha austryacki zasiadł w mundurze pruskim, a cesarz niemiecki w austryackim mundurze, trwał od godziny w pół do 4 do 5 popołudniu, poczem Najj. Państwo powrócili do swojego mieszkania witani po drodze pełnemi zapału okrzykami licznie zgromadzonej publiczności. W kwadras później cesarz Wilhelm przybył do Najj. Państwa. Niebawem potem ukazał się monarcha niemiecki prowadząc pod ramię Najj. Panię i mając przy swym boku Najj. Pana. Po serdecznem pożegnaniu, przyczem cesarz Wilhelm potrzykroć uściskał i ucałował Najj. Pana, Ich Ces. Mości wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności wsiedli do powozu i opuścili Gastein. Cesarz Wilhelm, aż do chwili gdy powóz ruszył stał z odkrytą głową, poczem powrócił do swojego pałacu. Najj. Pan pożegnał się z osobami orszaku cesarza Wilhelma uściskiem ręki.

Innspruk, 8 sierpnia. Najj. Pan przybył tu dzisiaj w nocy o godzinie 12. Na dworcu kolejowym powitali Monarchę: Najd. Arcyksiążę Henryk, prezes gabinetu hr. Taaffe, namiestnik i główno-dowodzący. Plac przed dworcem i ulice, prowadzące do zamku cesarskiego, były oświetlone ogniem bengalskim. Pomimo niepogody i spóźnionej pory, tysiące publiczności zalegały ulice, witając Monarchę przeciągłemi i pełnemi zapału okrzykami. W całem mieście, przyjazd Najj. Pana wywołał najżywszą radość.

Zell am See, 8 sierpnia. Najj. Państwo przybyli tu wczoraj o godzinie 8 wieczorem, i zostali powitani z zapałem przez tłumy publiczności. Na powitanie odezwały się strzały moździerzowe, a na okolicznych wzgórzach zapłonęły olbrzymie ognie. Najj. Pan odprowadził Najj. Panią do Jej apartamentów, a sam powrócił na dworzec kolejowy i odjechał do Innspruku.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki dowiadują się, iż car Aleksander przybędzie do Kromieryża d. 24 b. m.

Zjazd p. Ministra hr. Kalnokyego z ks. Bismarckiem, odbędzie się prawdopodobnie w Warzynie.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Inspektor szkół ludowych, Mieczysław Baranowski, został mianowany starszym nauczycielem przy seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie.

Profesor przy c. k. wyższem gimnazyum w Jaśle, Jan Czerkawski, został przeniesiony do Stanisławowa.

Tryest, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na tutejszej poczcie zaginął list z 10.000 złr. który miał być wysłany do Rjeki.

Berlin, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według zapewnienia tutejszych dzienników, rossyjski minister Giers zjedzie się w Berlinie z księciem Bismarckiem.

Fulda, 8 sierpnia. Konferencya biskupów pruskich została wczoraj zamknięta.

Petersburg, 8 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Nie ma potwierdzenia wiadomości o koncentrowaniu wojsk afgańskich pod Pendżdeh i wysłaniu tamże wojsk rossyjskich.

Petersburg, 8 sierpnia. Car i carowa przybyli wczoraj do Helsingfors.

Bukareszt 8 sierpnia. (*Tel. pr.*) Rumuńska rada sanitarna zarządziła zamknięcie wszystkich portów Rumunii dla tych okrętów z Hiszpanii i Marsylii, które nie wykażą się, iż przebyły kwarantanę w Dardanelach.

Paryż, 8 sierpnia. Ogólne wybory do Izby deputowanych zostały naznaczone na 4 października.

Marsylia, 8 sierpnia. Od przedwczoraj do dnia wczorajszego, zmarło tutaj na cholerę 26 osób.

Rzym, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Władze zarządziły siedmiodniową kwarantanę dla okrętów z Marsylii.

Londyn, 8 sierpnia. Lord Salisbury przyjmując deputacyę anglo-żydowskiego stowarzyszenia, która przybyła doń z prośbą o interwencyę Anglii na rzecz żydów w Rumunii oświadczył, iż rząd brytyjski jako jeden z podpisanych na traktacie berlińskim, nie może nie uwzględnić tej kwestyi. Minister wyraził ubolewanie, iż żydzi rumuńscy są wystawieni na różnego rodzaju przykrości, a to skutkiem przesądów ludności miejscowej, które znalazły wyraz w ustawodawstwie. Rząd uczyni, co tylko będzie w jego siłach, aby przyczynić się do poprawy położenia obywateli żydowskich.

Londyn, 8 sierpnia. Do *Timesa* telegrafują pod dniem przedwczorajszym z Meshed: Oficerowie angielscy przebywają jeszcze w Heracie, gdzie cieszą się dobrem przyjęciem. Prace fortyfikacyjne postępują szybko. Emir ściąga zewsząd znaczne siły zbrojne, aby na wypadek wojny mógł pospieszyć Heratowi ze skuteczną pomocą.

Londyn, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż Mahdi został zamordowany przez jedno ze zbuntowanych plemion, a to w czasie pochodu na Berber.

Podobno sprawa przyniesienia odsieczy Kassali z pomocą wojsk abissyńskich została już uregulowaną. W ciągu października, dwóch generałów abissyńskich na czele 5000 i 3500 wojska ma wyruszyć z dwóch stron w kierunku Kassali, a równocześnie uda się w pochód dla wzięcia udziału w operacyach anglo-włoski korpus, złożony z 2000 ludzi.

Londyn, 8 sierpnia. *Morningpost* dowiaduje się, iż najnowsze depesze Giersa brzmią pojednawczo i otwierają widoki bezzwłocznego, o ile możności załatwienia kwestyi afgańskiej.

Petersburg, 8 sierpnia. *St. Petersbourg. Journal* podnosi, iż powtarzające się co roku spotkania Monarchów Austryi i Rossyi są nie tylko rękojmią wzajemnych serdecznych stosunków. lecz nadto rękojmią powszechnego pokoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·—, Węg. akcye kredyt. 287·50, Akcye anglo-austr. —·—, Akcye banku Union 79·25, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 236·—, Akcye kolei południowej 133·25, Akcye kolei Alföld 184·25, Akcye kolei Elżbiety 297·60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·25, Wiedeńskie losy 123·30, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cisy 120·30, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·65, Akcye banku związkowego 101 —, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 119·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 7 sierpnia 1885 r. godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 8 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 33, Akcye kredytowe 282·60, Anglo-Austr. 98·25, Unionbank 79·30, Kolej Karola Ludwika 242·50, Południowa 132·75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $6^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 91·75 $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·94, Rubel papierowy $1·24^3/_4$ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 7 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·50 do 28·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·39 do 7·41 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·87 11·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 157·— do — żyto —·— m., spirytus 43·25, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·10, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Przyjechali do Lwowa
dnia 8 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. W. Krasnopolski z Latacza. Dr. M. Rosenstock ze Skałata. Dr. A. Hanke z Pragi. E. Legnazzi z Padwy. G. A. Motzan z Rumunii. R. v. Voelkl z Gorycyi.

Hotel Francuski

Pp. S. hr. Krasicki ze Stratyna. I. Zawadzki z Podhajec. I. Jełowicki z Zastawic. Dr. E. Gładyczowski z Tarnopola. H. Feiler z Wiednia. I. Pollak z Wiednia. L. Resch z Podwołoczysk.

Hotel Europejski

Pp. M. Maryański z Truskawca. T. Kozerski z Warszamy. A. Steinberg z Norymbergi. I. Robiczek z Wiednia, F. Peckert z Wiednia.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 8 sierpnia 1885 o 7 rano

Barometr 732. 5 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 18 8 C. Psychrometr wilgotny 17.1°C. Prężność pary 13 5 mm Wilgoć 84 % Zachmurzenie 6 Wiatr $E._2$; Ozon 5

Temperatura powietrza 15.0 R

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 756 8mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 25. 4 °C.

Najniższa temperatura w nocy 16.7 C

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 9 sierpnia 1885

E. = 5 m 13., 61 Θ_0 = 9^h 12^m 18_{60}

Wschód słońca 8go sierpnia o 7h. $29^m,_0$ zachód o 16h. 41^m_5.

W sierpniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 3d 11h $31m_4$; nów 10d 1h 50m, 1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m, 9, pełnia 25d 7h $1m._8$

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h. 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761·mm5; średni stan temperatury $16^{\circ},_6$C.

7 sierpnia 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$732,_{07}$	730_{57}	$728,_{60}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	23_6	$20,_0$	18_6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	21_6	19_0	16_8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$17_{,9}$	$15,_7$	13_1
Wilgotność powietrza względna w %.	83	91	83
Stan nieba.	5	2	9
Kierunek wiatru.	ne.	e.	Se.
Moc wiatru.	1	1	2
Ilość opadu mierzonego o 2h 0_0mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 2h. 28,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana 12 6			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 8 sierpnia 1885.

Przy wietrze o zmiennym kierunku temperatura się obniża, pochmurno, powietrze wilgtne, deszcz. Zachodzi obawa słoty.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 7 sierpnia 1885.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	242	—	245	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	226	—	229	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		99	30	100	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	90	75	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	30	100	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	bez kupona bieżącego	88	30	89	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	60	97	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	57	—	59	—
4½ prc. kraj. listy zastawne		91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	82	5	92
Dukat cesarski		5	86	5	96
Napoleondor		9	89	9	98
Półimperyał		10	16	10	26
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	22½	1	24½
100 marek niemieckich		61	15	61	80
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 6 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.60	82.75
luty-sierpień	82.75	82.90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.35	83.50
kwiecień-październik	83.45	83.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.9)	140.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.75	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.50	156.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.50	99.65
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.90	109.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.75
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.50
Węgier	103.50	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.50	282.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	439.—	441.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	258.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2360	2365
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242.75	243.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	227.—	227.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.50	298 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.25	133.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.60	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.60	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.75	103.—
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.20	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.60	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.20	109.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.80	83.20
z r. 1884	90.80	91.20
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 25	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.80	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.95	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.35	125.75
Paryż za 100 fr.	49.72 50	49 77.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93 50	9.94 50
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 7 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	60
„ „ „ w srebrze	83	35
Renta w złocie	109	05
5 prc. austr. rent marcowa	99	05
Akcye banku wiedeńskiego	379	–
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	125	45
Srebro		—
Napoleondor	9	94
Dukat cesarski mon.	5	91
100 marek niemieckich	61	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 3985. (5145 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach, w ktorych obowiązuje ustawa kon kursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pr. p. położony majątek Abrahama Leiby Bien handlarza jajami w Kozowie.

Kierownictwo tego konkursu poruczą się panu sędziemu powiatowemu Feliksowi Żurowskiemu w Kozowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Mayera Bera Kurzroka, dyrektora stow. „Wzajemna pomoc“ w Kozowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1885 o godzinie 10tej przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub sądzie powiatowym w Kozowie wedle przepisu ustaw konkursowych pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 października 1885 i podać ją na terminie na dzień 28 października 1885 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłużą prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenia do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

W Brzeżanach, dnia 5 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 4962. (5155 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje, do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż trzech realności w Huczku położonych a to pod l. 35 i 289 tudzież gruntów w niwie „Ostre“ w Huczku Josla Löwenthala własnych na zaspokojenie pretensyi Herscha Strizowera w kwocie 100 złr. z pn. dnia 31 sierpnia, dnia 12 października i dnia 16 listopada 1885 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszy dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a to za realność pod lk. 35 w kwocie 459 złr. pod lk 289 w kwocie 450 złr. a gruntów „Ostre“ 200 zł. wa. na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 10prc.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczonąbyć nie mogła, kuratordm p. Antoniego Richtera z Dobromila i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 6 lipca 1885.

L. 6311. (5047 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, a mianowicie reszty 4tej raty pożyczkowej 109 zł. 10 ct., 4 rat pożyczkowych po 270 zł. aw. i resztującego kapitału pożyczkowego 5434 zł. 65 ct. a. w. z pn., egzekucyjną licytacyę realności w Przemyślu na trakcie dobromilskim położonej, kapitulną cegielnią zwanej, dłużników Ozyasza i Sabiny Kellemów własnej.

Licytacya ta przeprowadzoną będzie w trzech terminach, a to: dnia 31 sierpnia, dnia 15 października i dnia 16 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym bióro nr. 21, II piętro.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności 14.440 zł aw. przy udzieleniu pożyczki przyjęta, wadyum wynosi 1440 zł.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpić może sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim nie niżej sumy ciężarów hipotecznych.

Termin ewentualny do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 16 listopada 1885 o 4 godz. po południu.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1885 do tabuli weszli, lub którymby z jakichkolwiek powodów uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Rosenbacha, którego zastępcą jest adwokat dr. Baumfeld.

Przemyśl, dnia 10 czerwca 1885.

Z. 11438. (4998 3—3)

Am 17 September 1885, um 10 Uhr Vormittags als viertem Termine, findet hiergerichts die executive Feilbiethung der im 1 Tabularkörper, der Verlassenschaft der Thekla Ustyanowicz und im 2 Tabularkörper dem Abraham Pollak gehörigen Realität Nr. tab 867/cons. 1182, in Brody, zu Gunsten der k. k. priv. oester Hypothekenbank in Wien pto. 6780 fl. 15 kr s. N. G. statt.

Ausrufspreis respective Schätzungswerth 19.400 fl.

Vadium 100 fl.

Diese Realität wird um welchen immer Preis hintangegeben werden.

Weiter Feilbietungsbedingungen, Schätzungsakt und Tabularauszug hiergerichts einzusehen.

Denjenigen welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach dem 8 Juli 1882 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist Adw. Dr. Starzewski zum Curator bestellt.

K. k. Bezirksgericht
Brody, 6 Juli 1885.

L 3923. (5105 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wekslowej pretensyi Majera Weinreba przeciw Krzysztofowi i Karolinie Rückertom o 960 zł. a w. odbędzie się w zabudowaniu sądowem sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. k 20 w Ugarstalu jak dom. III pag. 179, 180 i 181 nr. 193 haer., własnej Krzysztofa Rückerta a to w dwóch terminach 24 sierpnia i 23 września 1885, każdym razem o 10 godzinie rano, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, która jest oraz ceną wywołania 1355 zł. w.

Wadyum wynosi 135 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 17 października 1885.

Licytacye.

L. 14279. (5133 2—3)

Celem obsadzenia drobnej sprzedaży tytoniu we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 3, z którą połączona jest także sprzedaż znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych do włącznie 5 zł., rozpisuje się konkurencyę przez wniesienie pisemnych ofert.

Obrót materyałów w tej trafice wynosił od 1 marca 1884 do końca lutego 1885 mianowicie:

w tytoniu	9.415 zł. 83 ct.
w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	10.307 „ — „
razem	19.722 zł. 83 ct

Oferty zawierające $^{1}/_{10}$ część ofiarowanego czynszu dzierżawnego, tudzież legalne poświadczenie pełnoletności i moralności, wnieść należy do włącznie 27 sierpnia 1885, 12 godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, na ręce naczelnika tejże Dyrekcyi.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych c k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1885.

L. 4837. (5018 2—3)

W dniach 3 września, 13 października i 12 listopada 1885 o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Leisora Knisbacher i m. Gerschona i Icka Hübler własnej. pod nr. k. 100 w Hryniowcach położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 365 zł. 19 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 8 czerwca 1885.

L. 24148. (5015 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 września, 12 października i 11 listopada 1885 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. k. 78 w Olszanicy, wedle l. w. h. Feliksa Wyżgi własnej.

Cena wywołania 1800 zł., wadyum 180 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 11 listopada 1885, o 11 godzinie rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schoen z substytucyą adw. dr. Wil Dadleza w Krakowie.

Kraków, dnia 4 lipca 1885.

L. 3167. (5131 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Simchego Ehrenwalda w kwocie 22 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 33 rep. 64 w Wylewie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, Jurka Barana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1885, zawsze o 10 godzinie rano, w drodze publicznego przetargu. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 95 zł., zakład wynosi 9 zł. 50 ct. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 31 maja 1885.

L. 2534. (5125 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano, w dniach 14 sierpnia i 17 września 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności gruntowej według wyk. hip. l. 25 księgi gruntowej gminy Zachoczewia, Fedka Juhas własnej, na rzecz Majera Herzig pto 45 zł. z pn.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, dnia 24 czerwca 1885.

L. 2588 (5132 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Amalii Muszyńskiej w kwocie 100 zł. 26 ct., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1, 15 i 30 września 1885, o godzinie 11 rano egzekucyjna licytacya realności l. 82 w Skawinie położonej, Józefy 2go Muszyńskiej własnej.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze t s.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 października 1885, o godzinie 11 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz w Skawinie p. Teodor Pareński.

Skawina, dnia 2 czerwca 1885.

L. 2166. (5087 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w kwocie 900 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 16 września, 16 października i 16 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l k. 12 w Ostrowie położonej, l. w. h. 104 objętej, Michała Szewczyka własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 1850 zł., wadyum 185 zł. w gotówce lub w papierach publicznych. Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwok. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L 2189. (5088 2—3)

C k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 września, 14 października i 13 listopada 1885 publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46 w Górzycach położonej, l. w. h. 189 objętej, Szczepana Hojta własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w gotówce, wadyum 60 zł. w gotówce lub w papierach publicznych Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym.

Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2188. (5089 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kred ziemsk w Krakowie w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 września, 19 października i 18 listopada 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. rep. 116 w Tryńczy położonej, l. w. h. 392 objętej, Wojciecha Drysia własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. wadyum 40 zł. w gotówce lub w papierach publicznych.

Ekstrakt hipoteczny i resztę warunków licytacyi można przejrzeć w ekspedycie sądowym. Kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 30 marca 1885.

L. 2328. (5062 2—3)

C k sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie resztującej 95 zł. 92 ct. aw. z pn odbędzie się w dniach 7 września, 12 października i 12 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 133 w Zielonce położonej, wykaz. hip. l. 133 objętej, Marcelego Sądeja własnej. Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Kiernika.

Sokołów, dnia 30 maja 1885.

L. 15139. (5050 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 35.069 zł. 15 ct. z pn, przymusową sprzedaż dóbr Lacka czyli Tytowa Wola w powiecie mościskim położonych, Stanisława Zawałkiewicza własnych, wykazem hipotecznym l 201 c. k. sądu obwodowego w Przemyślu objętych, w drodze publicznego przetargu w dwóch terminach: dnia 14 września i dnia 12 października 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze sądowym nr. 19.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 82.992 zł. a. w. Wadyum wynosi 8.299 zł.

Dobra te niżej ceny wywołania w pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane.

Gdyby dobra w pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 12 października 1885 o godzinie 4 po południu, z tem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze, a w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, jakoteż wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została, jak też i tych którzyby po dniu 14 czerwca 1884 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, jakiekolwiek prawa do licytowanych dóbr nabyli, do rąk kuratora p. adw. dr. Smutnego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 31 grudnia 1884.

L. 1739. (5163 1—3)

W dniach 20 sierpnia, 21 września, 20 października 1885 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya gruntów Jana Smichowskiego własnych pod lk. 117 w Jezierzanach położonych nieintabulowanych celem zaspokojenia sumy 12 zł. 50 ct. wa. z pn. na rzecz Jana Zakowicza.

Cena wywołania 114 złr.

Wadyum 10prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 18 maja 1885.

L· 5439. (5156 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąbądź cenę licytacya realności l. 53/52 według wyk. hip. 114 gminy Wołczuchy, Piotra Martynowicza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 250 złr. z pn.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwokat dr. Flakowicz w Sanoku Gródek, 13 czerwca 1885.

L. 3319. (5157 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 13 sierpnia 1885 za jakąkolwiek cenę licytacya realności l. 4 w Ebenau według wyk. hip. 8 gminy kat. Stodułki z kolonią Ebenau Krzysztofa i Katarzyny Hołówka własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt włość. w likwidacyi pto 693 złr. 90 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 złr. wadyum 200 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Gródek, 5 czerwca 1885.

L. 1034. (5011 1—3)

Awizo.

Na dniu 13 sierpnia 1885, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Tarnowie rozprawa licytacyjna za pomocą ofert, przy której zabezpieczone zostaną następujące potrzeby wojskowe na rok 1885/6 w drodze przedsiębiorstwa mianowicie:

dla stacyi Tarnów: siano, słoma do podściółek, słoma do łóżek, drzewo opałowe i węgiel kamienny, — a

dla stacyi Nowy Sącz: owies, siano, słoma do podściółek, słoma do łóżek i drzewo opałowe.

Wszystkie bliższe do tej rozprawy licytacyjnej się odnoszące warunki zawarte są w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z dnia 4 sierpnia 1885 i można się o nich także dowiedzieć każdego dnia **w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Tarnowie.**

Z komisyi zarządzającej c. k magazynem potrzeb wojskowych w Tarnowie.

Z. 1753. (5044 1—3)

Arrendirungs-Aviso.

Zur Sicherstellung der arrendirungsweisen Abgabe des Heu-Stroh- und Brennholz Bedarfes für die in Sambor, Drohobycz, Dobromil und Sanok. dislozirten k. k. Truppenkörper und Anstalten vom 1 Oktober bez. 1 September 1885, bis Ende September resp. August 1886, findet am 14 August 1885 beim k. k. Militär Verpflegs Magazine in Przemyśl die Offertsverhandlungstatt

Die ausführliche Kundmachung ist im Nr. 178 der „Gazeta Lwowska“ enthalten und können die Bedingnisse bei dem vorgenannten Militär- Verpflegs- Magazine jederzeit eingesehen werden.

K k. Militär - Verpflegs · Magazin in Przemyśl.

L. 43804. (5074 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu na Sanie pod Leżachowem na drodze gminnej z Przeworska do Sieniawy, odbędzie się na dniu 31 sierpnia 1885 o godzinie 12 w południe w ck. Starostwie w Przemyślu licytacya przez wnoszenie pisemnych ofert.

Koszta robót wykonać się mających przy tej budowie wynoszą po cenach fiskalnych:

1. Roboty ziemne	498 zł.	25 ct.
2. „ ciesielskie z materyałem	41.452 „	$59^{1}/_{2}$ „
3. „ kowalskie i blacharskie z mat.	8.865 „	85 „
Kwoty ryczałtowe:		
4. Za rusztowania przy budowie mostu i lodowców	1.000 „	— „
5. Za wydzierżawienie placu na skład materyałów i do wiązania	150 „	— „
6. Za wybudowanie domku mieszkalnego dla mostowego	700 „	— „
7. Za przyrządzenie i okopanie rowami drogi dojazdowej do mostu	200 „	— „
razem	52.866 zł.	$69^{1}/_{2}$ c.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy jak niemniej kosztorys sumaryczny, spis cen jednostkowych i plany przedsiębiorstwa tego dotyczące, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, do którego także w oznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi lecz także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 25 lipca 1885.

L. 7984. (5064 3—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że dnia 3 września 1885, o godzinie 9 rano, odbędzie się publiczna licytacya realności l. k. 198 w Kujdańcach położonej, wyk. hip. l. 219 objętej, za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 693 zł.

Zbaraż, dnia 25 grudnia 1884.

Z. 1086. (5086 1 2)

Pferde-Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten-Depots zu Drohowyże, werden am 14. August l. J. um 10 Uhr Vormittags nachbenannte Hengste plus offerenti verkauft.

		In Lemberg:						
Scheria	Araber,	Fuchs,	22	Jahre	alt,	163	ctm.	hoch,
El-Delemi	Araber,	Schimmel,	22	„	„	164	„	„
El-Delemi	Araber,	Schimmel,	22	„	„	158	„	„
Abugress	englisch,	Braun,	22	„	„	163	„	„
Dahoman,	Araber,	Braun,	22	„	„	163	„	„
Siglavy Zomba,	Araber,	Schimmel,	20	„	„	166	„	„
Hamdani Semri,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	166	„	„
Gazlan,	Arab. Vollblut,	Schimmel,	19	„	„	162	„	„
Djebrin,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	158	„	„
Leniuch,	englisch,	Braun,	17	„	„	164	„	„
Conve sano,	Lippizaner,	Braun,	19	„	„	159	„	„
El-Bedavy,	Araber,	Braun,	17	„	„	161	„	„
		In Buczacz:						
Zmrok,	engl. Halbblut,	Rapp,	16	Jahre	alt,	161	ctm.	hoch,
		In Sanok:						
Aghil-Aga,	Araber,	Braun,	20	Jahre	alt,	153	ctm.	hoch,
Shark,	englisch,	Rapp,	18	„	„	167	„	„
Stańczyk,	Araber,	Fuchs	19	„	„	157	„	„
Gazlan,	Lippizaner,	Scheck,	20	„	„	163	„	„
Pluto,	Lippizaner,	Schimmel,	20	„	„	162	„	„
Hercules,	englisch,	Braun,	15	„	„	171	„	„
Favory,	Araber,	Schimmel,	19	„	„	157	„	„
Step,	engl. Vollblut,	Braun,	22	„	„	168	„	„
Favory.	Araber,	Braun,	18	„	„	155	„	„
Jastrzembiec,	engl. Vollblut,	Fuchs,	13	„	„	172	„	„
Amati,	englisch,	Braun,	19	„	„	161	„	„
		In Tarnów:						
Elien a Magyar,	engl. Vollblut,	Braun,	19	Jahre	alt,	161	ctm.	hoch.

Drohowyże, am 4. August 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21950. (4965 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Hermana Pfau przeciw Sarze Pfau pto 200 zł. w. a. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Egre i Blüme Liebermann kuratora w osobie adw. dr. Reicha z zastępstwem adw. dr. Bunda, doręcza pierwszemu w myśl ts. uchwały z d. 8 listopada 1884, l. 50937, i wzywa nieobecnych Jakóba Egre i Blüme Liebermann, aby swemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili lub innego sobie pełnomocnika ustanowili, ileże w razie przeciwnym sami sobie skutki zaniedbania przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 18 lipca 1885.

L. 1315. (4934 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Wilka, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Zuzaka przeciw Jakóbowi Wilkowi pto 200 złr. w. a. z pn., zapadłą uchwałę z dnia 18 września 1884 l. 6467 wręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi Tomaszowi Aschenbrennerowi z Krosna

Wzywa się zatem Jakóba Wilka, by środków obrony swych praw ustanowionemu kuratorowi dostarczył, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Krosno. dnia 30 marca 1885.

L. 10782. (5036 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Jana i Antoniny małż. Struszkiewicz dla realności w Przemyślu na Zasaniu pod lk. 55 położonej, składającej się a) z parcel budowlanych l. katast. 822 i 1274 — b) z parceli gruntowej licz. katas. 1826 ogród włącznej powierzchni 682[illegible] sążni graniczącej na południe i na zachód z gruntami folwarku Kazanów mianowicie z parcelami l. k. t. 1827 i 1824 na północ z realnością nr 265 Jana Acedańskiego na wschód z gościńcem rządowym prowadzącym z Przemyśla do Jarosławia, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt o tworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwod przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1885 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1885 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na bytych, domagali się zmiany wpisanych tam że stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 stycznia 1886, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 12 maja 1885.

L. 1579. (5032 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju powiadamia Teofilę Költnerin z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że na prośbę Kazimierza i Katarzyny Kiernickich de praes 15 lipca 1885 l. 11579 o wykreślenie zaprenotowanego w stanie biernym realności l. 149 miasto w Stryju Dom. III. pag. 114 n. 5 on. prawa dwuletniego najmu w myśl §. 45 ust. hip. dla wykazania usprawiedliwienia prenotacyi termin na 1 września 1885 o godzinie 10 przed południem wyznaczono, ku czemu do tejże Teofili Költnerin kuratora w osobie adwokata Alexandra Błońskiego w Stryju wyznaczono i któremu możebnych środków obrony udzielić powinna.

Stryj, dnia 18 lipca 1885.

L. 5628. (5031 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Czuprę i Wojciecha Czuprę że Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło pozew drobiazgowy przeciw nim pod dniem 12 czerwca 1885 l. 5628 o zapłacenie 152 złr. 44 cnt. w. a, na który termin na dzień 24 sierpnia 1885 o godz. 9 rano wyznaczono dla tychże kuratora w osobie Włodzimierza Witoszyńskiego z Sanoka ustanowiono któremu potrzebnej informacyi udzielić mają, lub sobie innego zastępcę obrać inaczej z zaniedbania wynikłe złe następstwa sami sobie przypiszą.

Sanok, dnia 1 lipca 1885.

L. 37433. 5042 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Zeligowi Bierbachowi o zapłacenie sumy wekslowej 50 złr. aw. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Zeliga Bierbacha kuratorem adw. dra Lityńskiego, zaś tegoż zastępcą adw. dra Ambesa, i pierwszemu z nich tus. nakaz zapłaty z 25 lipca 1885 l. 35975 doręczył.

Niniejszem więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie, potrzebnych wyjaśnień ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1885.

L 4470. (5059 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Teodora Surę, pobytu niewiadomego, aby z powodu skargi Teresy Kolenda o 50 złr przed terminem dnia 21 sierpnia 1885 z kuratorem Piotrem Wiączkowskim się porozumiał lub innego zastępcę przedstawił.

Radziechów, 7 lipca 1885.

L. 13925. (4996 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Josefa Hemana, że celem doręczenia mu tusądowej rezolucyi hipotecznej z dnia 4 kwietnia 1885, l. 13925, ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Zielińskiego i temuż tę rezolucyę doręczono.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany Nowy-Sącz, 4 kwietnia 1885.

L. 14516. 5076 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 21 marca 1885, do l. 14516 wnieśli Jan Kulczycki, Elżbieta Jaworska, Zofia Zalewska, Marya Filipecka, i Marya Tatomirowa przez kuratora adwok. dr. Witza w Samborze przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzynie z Horodyskich Kulczyckiej tudzież tejże nieznanym spadkobiercom i prawonabywcom pozew o uznanie prawa dożywocia pozwanej na $^1/_4$ części dochodów z części dóbr Horodyszcze Dom 27 pag. 419 n. 3 on. zabezpieczonego za przedawnione i o wykreślenie takowego, na któryto pozew wyznaczono termin dziewiędziesięcodniowy do wniesienia pisemnej obrony

Gdy miejsce pobytu pozwanej i tejże spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadomem został dla niej adwokat dr. Skowroński kuratorem a tegoż zastępcą adw k. dr. Lehmann mianowany.

Wzywa się zatem stronę pozwaną aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 marca 1885.

L. 8406. (5048 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z imienia, życia i pobytu nieznanych Feinerów i Arletów, a w razie ich śmierci tychże nieznanych spadkobierców i prawonabywców, że przeciw nim o extabulacyę ze stanu biernego realności pod lk. 161 m. w Przemyślu klauzuli niepozbywania i nieobciążania, Berl Nussbaum pozew wytoczył, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Ustanawiając dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Smotnego z zastępstwem adw. dr. Kozłowskiego poleca się pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

L. 7780/pr. (5164 2—3)

Na mocy §. 15, ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie

Zaleszczyki, Żółkiew

i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6 października dla grupy gmin miejskich na 8 października dla grupy większych posiadłości na 13 Października br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, i 14 ord. wyb. powiat.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie:

Zaleszczyki i Żółkiew

wybierają;

grupa pierwsza większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 4 sierpnia 1885.

(5134 2—3)

Wydział Izby adwokatów zamianował z powodu rezygnacyi adwokata Michała Gnoińskiego z urzędu adwokata, substytutem adwokata dr. Aleksandra Rogalskiego a zastępcą tegoż adwokata dr. Albina Lehmana.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 4 lipca 1885.

L. 8116. (5049 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Filipa Jussyka, że Ahafia Miklusicka właściwie Miklusz także Ilczyszyn zwana zamężna Jussykowa przeciw niemu o unieważnienie małżeństwa pozew wytoczyła, wskutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 15 października 1885, godzina 10 rano się wyznacza.

Ustanawiając dla pozwanego kuratorem adw. dr. Mochnackiego z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego w Przemyślu, pol ca się pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 1 lipca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 5247 (5152)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Ropianka, 17 sierpnia w gminie Smereczne 27 sierpnia zaś w gminie Wilszna 7 września br. na miejscu w tychże gminach rozpoczną.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dukla, dnia 2 sierpnia 1885.

L. 5226. (5153)

C. k. sąd powiatowy w Dukli ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Kobylany i Sulistrowy złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych można wnieść 14 sierpnia 1885 w którym to dniu w razie potrzeby dalsze rozprawy przeprowadzone zostaną.

Dukla, dnia 2 sierpnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 664. (5121 2—3)

Ogłoszenie.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wykłady zimowego semestru rozpoczynają się dnia **1 października**; wpisy trwają od dn. **23 września** do **8 października 1885.**

L. 7430. (5120 2—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 30 lipca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę konceptowego praktykanta przy tutejszym Magistracie.

Do posady tej, która na razie prowizorycznie będzie obsadzoną z prawem ustalenia po upływie trzech lat, połączony jest pobór adyutum w rocznej kwocie 500 zł. wa.

Chęć ubiegania się mający winni podania swe zaopatrzyć w metrykę urodzenia, w dowody uzdolnienia na tę posadę, jak niemniej w opis przebiegu życia i dotychczasowego ajęcia i w świadectwo moralności.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy ukończyli studya prawnicze.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Tarnowa najdalej do 31 sierpnia br.

W Tarnowie, 31 lipca 1885.

Burmistrz.

Na porę
kuracyjną 1885
poleca rzeczywiście dobrą
HERBATĘ
rossyjską
Izydor Wohl
właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 15 lat istniej. we **Lwowie**, Sykstuska 6.
[4057 13—?]

MASĘ
do gaszenia pożarów
z c. k. wyłącznie uprz. fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera
w WIEDNIU
polecają (4497 9—?)
Hübner i Hanke
we LWOWIE.

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną
wyborną
kawę
poleca:
„SYRIUSZ"
(Artur Kościcki)
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
na Chorążczyznie Nr. 22 na dole
Kosztuje w miejscu.
1 kilo zł. 1.40, 1.50 i 1.60 ct.
Na prowincyi:
4½ kilo zł. 7.20, 7.70, i 8.20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.
(3595 20—8)

(5123 1—3)
Niżej podpisany podaje do publicznej wiadomości, że otrzymał od Wysokiego c. k. Ministeryum oświaty koncesyę na założenie
prywatnego gimnazyum
w Czerniowcach
z wykładem niemieckim a tymże samym rozkładem nauk, jaki państwowe gimnazya posiadają.

Zakład ten naukowy wstępuje w życie z początkiem roku szkolnego 1885/6 (we wrześniu b. r.)

Kierownictwo obejmuje niżej podpisany sam.

Nauki w przedmiotach szkolnych udzielać będą obok kierownika, profesorowie tutejszego c. k. wyższego gimnazyum, posiadający zupełną kwalifikacyę. Obok języka niemieckiego jako wykładowego będzie uczniom Zakładu podana sposobność pielęgnowania **ojczystego języka** pod wodzą kwalifikowanych nauczycieli, jakoteż pobierania nauki religii w języku ojczystym. **Język polski** jest planem Zakładu objęty.

Elewi mają sposobność kształcenia się w rysunkach, muzyce i języku francuskim jako przedmiotach nieobowiązkowych.

Ograniczona liczba uczniów umożliwi sumienne i dokładne przestrzeganie przepisów odnoszących się tak do nauki samej, jakoteż obyczajów i karności elewów i kształcenie tychże bez umysłowego przeciążania nie tylko w przedmiotach szkolnych, lecz także w zasadach moralności i prawości.

Zakład, połączony z pensyonatem, znajduje się przy ulicy szkolnej (Schul Gasse) l. 23 we własnym domu kierownika, u którego bliższych szczegółów zasięgnąć można.

Czerniowce, w sierpniu 1885.

Jan Limberger,
c. k. radca szkolny i dyrektor gimnazyalny w pensyi.

Gonty osikowe
po cenie znacznie obniżonej, sprzedaje I-szy departament magistratu we Lwowie.
(4883 3—3)

HANDEL (4594 4-10)
Andrzeja Langnera
we Lwowie, w Rynku l. 9
w kamienicy arcybiskupiej
poszukuje dworów, któreby mogły dostarczać **produktów gospodarskich** do mego handlu t. j. **masła** ze słodkiej śmietanki, **masła** bardzo świeżego, solonego, **sera** w plaskankach i dzieżkowego, jako też przez całą zimę **drobiu bitego, zwierzyny, rydzów marynowanych** itd.

Morszyn
Zakład zdrojowy, solankowo-borowinowy i hydropatyczny,
otwarty od 1go maja 1885.
Położenie górzyste nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat, w powiecie Stryjskim.
Kąpiele rzeczne, żętycy; kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski.
Hydroterapia i leczenie elektryką.
Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych.
Restauracyi publicznej nie ma.
Stacya kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu o 300 kroków od zakładu — przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się, wszelkich objaśnień udziela **Dr. Aleksander Medwej** lekarz kierujący.
(3040 27—?)

! Wyprzedaż !
Wskutek stałego przeniesienia się do Wiednia, urządzam
wyprzedaż zupełną mojego składu mebli
i sprzedaję meble:
Wiedeńskie, Berlińskie jako też **galicyjskiego wyrobu** tak *czarne* jak i *perłową macicą wykładane i orzechowe*, również **lustra** *wszelkich wielkości* z fabryk belgijskich.

Kompletne urządzenie jadalni z drzewa dębowego . . .	400 zł.
Kompletne urządzenie sypialni z drzewa dębowego . .	450 „
Kompletne urządzenie sypialni z orzecha włoskiego. . .	400 „
Kompletne urządzenie sypialni wyrobu galicyjskiego bardzo dobre	280 „
Kanapa i 6 foteli, pięknie tapicerowanych materyą. .	50 „

Spodziewając się mój skład mebli do 6ciu miesięcy wyprzedać, **daję tem samem Szanown. publiczności czas do korzystania z kupna na raty.** Gdyby się zaś trafił ktoś do zakupienia całego interesu, sprzedać go jestem zdecydowany ze znaczną stratą. Firma moja istnieje od lat 24 i utrzymywała na składzie zawsze tylko towar dobry i trwały. (5112 1-3)
Wszelkie gatunki mebli żelaznych i z drzewa giętego. — Materye do pokrycia mebli.
Izrael Penzias
we Lwowie, ul. Akademicka l. 3,
obok Banku hipotecznego naprzeciw hotelu Żorża.

Ogólne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu
w Złoczowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się w Złoczowie we czwartek dnia **16 sierpnia** 1885 w własnym lokalu w hotelu „pod koleją" położonym o 6tej godzinie wieczorem.

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1884;
II. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych z rewizyi ksiąg i rachunków Towarzystwa za rok 1884;
III. Przyjęcie rachunków i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za rok 1884;
IV. Wniosek rady nadzorczej co do podziału zysku z roku 1884;
V. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy, po myśli §. 68 i 70 statutów;
VI. Wybór komisyi rewizyjnej;
VII. Ewentualne wnioski członków ogólnego zgromadzenia z wyłączeniem spraw w §. 106 statutów przewidzianych.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu w Złoczowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością.
W Złoczowie, 2 sierpnia 1885.
Fischel Reis mp. *Samuel Schorstein* mp.
prezes. (5174) sekretarz.

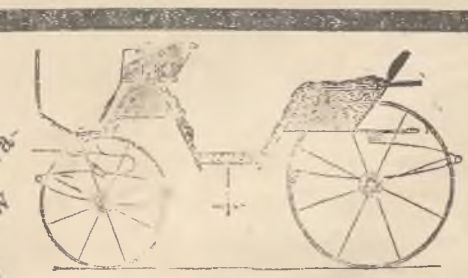
Karol Raschka
księgarnia, skład nut, obrazów, materyałów piśmiennych, ekspedycya pism peryodycznych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz
skład fortepianów i pianin
(dawniej J. DELONG i SPka)
w Tarnowie,
ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 6go lipca b. r. **przeniósł swoją księgarnię na plac Kazimierza Wielkiego naprzeciwko dawnego swego lokalu** i poleca się łaskawym względom szan. publiczności.
(4434 5—6)

CERATY
w wielkim wyborze na obicia mebli i powozów, barchanowe na stoły, gutaperchowe na podkłady i inne, w najlepszych gatunkach — również
dywany
do obicia powozów i inne
materyały powozowe,
jak: **borty, taśmy** czyli **nathsznury, kutasy, pętlice, guziki i gurty**
w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca
St. Wyszyńska przedtem **R. Raymond**
we Lwowie, ul. Ormiańska l. 30.
(4811 3—3)

Feslawskie winogrona kuracyjne
przesyła w 5 kil. koszykach poczt. pod gwarancyą rzetelnej wagi, za nadesłaniem lub pobraniem należytości, franco po cenie 2 złr. 60 ct.
A. KLEIN,
Vöslau, Hochstrasse 1.
(4916 5—10)

Oliwę maszynową
dla
Lokomobil,
młocarń ręcznych,
Tartaków,
młynów parowych i wodnych
i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.
SMAROWIDŁO
do osi żelaznych,
Siarczan miedzi
[4391] *(siny kamień)*
tak hurtownie jakoteż i częściowo, poleca po najtańszych cenach
Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH i ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH, oraz handel materyałów
Hübner i Hanke
we Lwowie,
Rynek l. 38.

Wielki Skład powozów najnowszych fasonów SCHUSTALA I SPki c. k. nadwornej fabryki wraz z składem tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów pod znanym zarządem firmy



E. & J. Stromenger
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika, licz. 5.
(4276 12—?)

!Tylko przez krótki czas jeszcze oglądać można!
W sali wielkiej i przyległych salach Domu Narodnego przy placu Castrum **VELTEE'GO** historyczne



Muzeum
największa w Europie wystawa figur woskowych, podobna do sławnego Panopticum Dussota w Londynie
po zniżonych o połowę cenach wstępu t. j. 20 ct. od osoby. Wojskowi i dzieci płacą połowę.
Pomiędzy licznemi, po mistrzowsku wykonanemi działami, szczególniej odznacza się z 50 naturalnej wielkości składająca się senzacyjna grupa: **MUNKACSY'EGO**
CHRYSTUS przed Piłatem,
wykonana przez pp. Beno i Rivier, profesorów Akademii paryskiej, za cenę 20.000 franków.
Nadto wspaniała grupa: **MARYA STUART i KRÓLOWA ELŻBIETA ze swymi dworzanami,** według słynnego obrazu E. Fontana.
Uzupełniają jeszcze wspaniałą wystawę: wszystkie rasy ludzi tej ziemi w ich ubiorach narodowych, galerya ukoronowanych Panujących w ich uroczystych strojach, wodzowie na koniach i pieszo, sławni mężowie, poeci, wirtuozi dawniejsi i teraźniejsi, wreszcie wielka ilość historycznych i humorystycznych grup rodzajowych.
Otwarte od 10 do 12 godziny przed południem i od 4 do 10 wieczorem.
(4599) Z uszanowaniem **Ludwik Veltée.**

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny Bank hipoteczny
wydaje **we Lwowie** i przez Filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „
Lwów, 7 stycznia 1884.
(Przedruk nie będzie płacony) (4274 6 ?) **DYREKCYA.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wegnera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z